FILM

W. MIEREJSKA w nowym filmie radzieckim TARAS SZEWCZENKO

NR 31 (140) • 5 SIERPNIA 1951 • ROK VI • CENA 90 GR

PKF
31/51

WICEPREMIER W. MOŁOTOW I MARSZAŁEK G. ŻUKOW PRZYBYLI DO POLSKI. Powitanie wiceprem. Mołotowa (zdj. K. Szczeciński i M. Wrocławski)

ZWYCIĘSKI MELDUNEK „ODRY". W czynie lipcowym otwarta została w Opolu cementownia „Odra". (zdj. Z. Raplewski)

NAJWIĘKSZY DOM TOWAROWY w Warszawie jest już otwarty (zdj. K. Szczeciński).

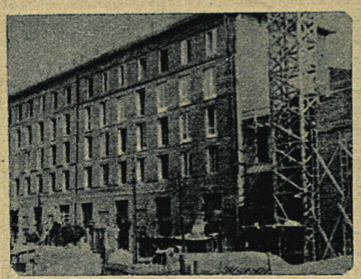

PIERWSI LOKATORZY NA MDM mieszkają już w dwóch wykończonych wewnątrz blokach. (zdj. K. Szczeciński)

DEFILADA NA PLACU DZIERŻYŃSKIEGO zademonstrowała wspaniałą postawę naszego ludowego wojska (zdj. W. Janik)

KAZIMIERZ SIKORSKI

JAN RYBKOWSKI

JAN KOECHER

STANISŁAW RÓŻEWICZ

ZESPOŁOWĄ NAGRODĘ PAŃSTWOWĄ II STOPNIA W DZIEDZINIE SZTUKI OTRZYMAŁ ZESPÓŁ REALIZATORSKI FILMU „WARSZAWSKA PREMIERA" Nagrodzeni zostali: kompozytor **KAZIMIERZ SIKORSKI** — kierownik muzyczny filmu, reżyser **JAN RYBKOWSKI** — scenarzysta i realizator. **JAN KOECHER** — za rolę Moniuszki, **STANISŁAW RÓŻEWICZ** — scenarzysta i II reżyser filmu.

PIĘĆ LAT

1 sierpnia 1946 roku ukazał się pierwszy numer naszego pisma.

W artykule wstępnym czytaliśmy m. in.: „Czy trzeba wyjaśniać, że przyszła pora na propagandę filmu społecznie i artystycznie uczciwego?

I dlatego potrzebne jest popularne pismo filmowe, które wytłumaczy, że kino jest nie tylko żurnalem mody i podręcznikiem sawuarwiwru nie tylko bezwitaminową pożywką łatwych prawd i kłamliwych wzruszeń, ale instrumentem upowszechniania kultury i domeną prawdziwej twórczości".

Dziś o tych prawdach nie trzeba już przekonywać. Rewolucja kulturalna zwycięsko przeorała ugory i wstecznictwo panoszące się w dziedzinie sztuki, skierowała twórczość artystyczną na właściwą drogę powiązania z pracą i życiem narodu oraz wywalczyła należne miejsce dla twórczości.

Nie odbyło się to jednak w sposób łagodny i bez walki. Przeobrażeniom kulturalnym towarzyszyły ostre starcia i konflikty, będące odpowiednikiem analogicznego procesu politycznego i gospodarczego.

Wyrazem tego była też linia rozwojowa naszej kinematografii, jak również i naszego pisma.

Z początkowych niesprecyzowanych dostatecznie wyraźnie kryteriów oceny dzieła filmowego i stosunku do sztuki, jak też nie dość jasno ustawianych niejednokrotnie pozycji ideologicznych — pismo nasze stopniowo przechodziło na coraz bardziej określone pozycje marksistowskie, coraz mocniej starało się (nie zawsze udatnie) o podbudowę teoretyczną w oparciu o zasady estetyki marksistowskiej i realizmu socjalistycznego.

Okładka pierwszego numeru FILMU

Wraz z dojrzewaniem krytyki o sztuce, po zwycięskich usiłowaniach wyzbycia się resztek tendencji kosmopolitycznych i formalistycznych w literaturze, teatrze i innych gałęziach sztuki — dojrzało i nasze pismo.

Na błędach uczyliśmy się.

Największym sukcesem i zdobyczą „Filmu" na przestrzeni pięcioletniej pracy jest stale wzrastający kontakt i współpraca z Czytelnikami.

Nasz dzisiejszy Czytelnik to nie tylko odbiorca pisma, a jego współredaktor i współpracownik. Przypomnijmy sobie krótkie odpowiedzi udzielane Czytelnikom, zajmujące minimalną objętość na przedostatniej stronie pisma i porównajmy je z dwiema kolumnami „Naszej taśmy" wypełnianej prawie w całości przez naszych korespondentów. Nie tylko to. Artykuły i listy Czytelników często pojawiają się i na innych stronicach „Filmu", stanowiąc pełnowartościowy materiał publicystyczny i krytyczny.

Krytyka Czytelników dopomagała Redakcji we właściwym ustawianiu linii pisma, przyczyniała się do głębszej, pozytywnej w rezultacie samokrytyki zespołu redakcyjnego, prowadzącej do usuwania błędów i niedociągnięć.

Dziś to nasze naprawdę wspólne pismo rozpoczyna szósty rok pracy.

Nie uważamy, że wszystko jest już tak, jak należy. Czeka nas dalszy wysiłek nad podniesieniem poziomu tekstowego i graficznego tygodnika, czeka praca nad jeszcze mocniejszym powiązaniem się z terenem i potrzebami polskiej twórczości filmowej.

I w tej pracy liczymy na Waszą pomoc.

Redakcja

BILANS FESTIWALU POLSKICH SZTUK WSPÓŁCZESNYCH

Zainicjowany rok temu Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych dobiegł końca. Po finale, który odbył się w Warszawie — ogłoszone zostały wyniki i nagrody, podsumowujące osiągnięcia i doświadczenia tej przełomowej dla naszego teatru imprezy twórczej.

Nie ulega wątpliwości, że zakrojony na wielką skalę i obejmujący teren całej Polski Festiwal to początek nowego okresu naszego teatru, to zwycięska ofensywa u nas teatru socjalistycznego oraz zdecydowana próba walki o współczesny repertuar, bliski ludziom i sprawom rozwijającego się potężnie młodego naszego państwa ludowego.

Główne zadania Festiwalu zostały spełnione. Uaktywniono w krótkim czasie środowisko pisarzy-dramaturgów, zarówno młodych, próbujących pierwszych kroków w dziedzinie scenicznej jak też pisarzy zaawansowanych. Twórczość dramatyczną zwrócono w kierunku nowej rzeczywistości, mobilizując ją do czynnego współuczestniczenia w budowie socjalizmu w Polsce. W wyniku tego teatry otrzymały obfity ilościowo materiał sceniczny o współczesnej problematyce. Musiały one go przepracować (częstokroć wpływając na autora i zalecając dokonanie korzystnych dla sztuki przeróbek lub zmian), jak też doprowadzić rzecz do końca nadając utworowi ostateczną, skonkretyzowaną formę widowiskową. Życzliwe i wyrozumiałe stanowisko teatru wobec utworu i autora, często nie radzącego sobie jeszcze z rzemiosłem scenicznym, wytworzyło w okresie Festiwalu atmosferę sprzyjającą rozwojowi dalszej twórczości, pozwoliło rodzącej się naszej nowej dramaturgii oswoić z warsztatem teatralnym, nabyć tak konieczne doświadczenie.

I odwrotnie — nowa rzeczywistość, wkraczająca na scenę poprzez utwory festiwalowe, postawiła przed teatrami konieczność zrewidowania dotychczasowej polityki repertuarowej i metod pracy całego zespołu teatralnego. Reżyser, aktor, dekorator — otrzymali do uformowania scenicznego nowe treści i konflikty.

Festiwal był też zaadresowany i do widza — widza nowego. Pozwolił masowej widowni zasmakować w sztuce mu bliskiej, ukazał na scenie sprawy obchodzące ludzi pracy, sprawy naszego codziennego życia pięknego i niezwykłego nie znajdujące dotąd swego odbicia na deskach teatrów. Trzeba stwierdzić, że widz przyjął z zadowoleniem świeży nurt polskiej współczesnej tematyki w teatrze, co nie znaczy by nie dostrzegał wad i błędów pojedyńczych sztuk, lub przymykał oczy na niedociągnięcia artystyczne i ideologiczne przedstawień. Czujna i wnikliwa krytyka widza oraz ocena zawodowej krytyki teatralnej — to sprawdzian rezultatów pracy autora i teatru, to ważny czynnik pomocy twórczej, bez której nie do pomyślenia jest rozwój rzetelnej twórczości artystycznej.

Bilans Festiwalu to wreszcie nie tylko odcinek teatru. Festiwal ubiegły ma bezsprzeczny wpływ na kształtowanie się w ogóle sztuki socjalistycznej w Polsce tak, jak jego osiągnięcia są z drugiej strony wypadkową dojrzewania twórczości artystycznej w Polsce na szerokim froncie kulturalnym.

Film śledzi ze szczególną uwagą linię rozwojową polskiej dramaturgii teatralnej i teatru. Łączy go bowiem z teatrem wiele wspólnych zagadnień i problemów, które mają wspólne rozwiązania dla obu tych gałęzi sztuki: walka z pozostałościami formalizmu i naturalizmu w sztuce, walka o nowy styl pracy twórczej, o realizm socjalistyczny nie tylko w literackim tworzywie filmu lub przedstawienia, ale i w inscenizacji, scenografii a przede wszystkim w grze aktorskiej. Mimo różnych funkcji i odmiennych środków wyrazu artystycznego, scenarzysta i dramaturg, reżyser filmowy i sceniczny, scenograf i dekorator filmowy, wreszcie aktor kina i sceny — mogą wiele nauczyć się z wzajemnych doświadczeń, przyśpieszyć tym samym proces rozwoju sztuki socjalistycznej na naszym terenie, a niekiedy konkretnie przyczynić się do pewnych wzajemnych sukcesów (przykładem tu choćby fakt przystąpienia do ekranizacji sztuki Warmińskiego „Zwycięstwo").

Oficjalny, cyfrowy plon Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych to 37 pozycji wystawionych w 56 teatrach. Duża rozpiętość tematyczna utworów i udział wielkiej liczby pisarzy o zróżnicowanym stylu i indywidualnych cechach twórczych — pozwoliły w okresie jednego roku dokonać interesującego przeglądu możliwości i umiejętności inscenizacyjnych naszych teatrów. Ta sama sztuka wystawiona przez różne zespoły dawała niejednokrotnie przykład tego, jak wiele może teatr wydobyć ze sztuki i odwrotnie — jak łatwo może sztukę położyć. Bywało też często, że wysiłek teatru nie mógł uratować dzieła, którego główne niedomagania tkwiły już od razu w tekście autorskim.

Na ogół jednak teatry stanęły na wysokości zadania, mobilizując wszystkie środki techniczne i artystyczne, by polska sztuka współczesna otrzymała właściwą i na wysokim poziomie oprawę sceniczną, w jak najszerszym tego słowa pojęciu.

Wyrazem tego stały się liczne nagrody i wyróżnienia przyznane przez Główną Komisję Oceny Polskich Sztuk Współczesnych.

Wymienimy tu tylko najważniejsze, przyznane zespołom.

W dziale nagród zespołowych I nagrodę przyznano zespołowi Państw. Teatru Współczesnego w Warszawie za przedstawienie sztuki A. Tarna „Zwykła sprawa". Trzy II-gie nagrody: zespołowi Państw. Teatru Nowego w Łodzi za przedstawienie sztuki J. Warmińskiego „Zwycięstwo", zespołowi Państw. Teatrów Dramatycznych w Krakowie za przedstawienia sztuk: J. Iwaszkiewicza „W Błędomierzu", A. Maliszewskiego „Wczoraj i przedwczoraj" i J. Rojewskiego „Tysiąc walecznych" oraz zespołowi Państw. Teatru Kameralnego w Warszawie za przedstawienie sztuki L. Pasternaka „Trzeba było iskry". III nagrodę — zespołowi Państw. Teatru im. St. Jaracza w Olsztynie za wybitny wkład pracy w przygotowaniu Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych na terenie Olsztyna.

Prócz tego przyznano nagrody za reżyserię, opracowania dramaturgiczne, scenografię, kreacje aktorskie i wysiłek zespołów technicznych.

Festiwal znalazł też swoje zaszczytne wyróżnienie w postaci Nagród Państwowych. Za dwa czołowe przedstawienia Festiwalu — „Zwycięstwo" w inscenizacji Teatru Nowego w Łodzi i „Zwykłą sprawę" wystawioną przez zespół Teatru Współczesnego w Warszawie otrzymali Nagrody Państwowe II stopnia Adam Tarn, Erwin Axer i Janusz Warmiński.

Oto bilans, który zamknął Festiwal i zapoczątkował nowy okres w życiu naszego teatru, okres polskiego teatru socjalistycznego w treści i narodowego w formie.

JERZY GIZYCKI

J. Rojewski — **Tysiąc walecznych** (Teatr Narodowy w Warszawie)

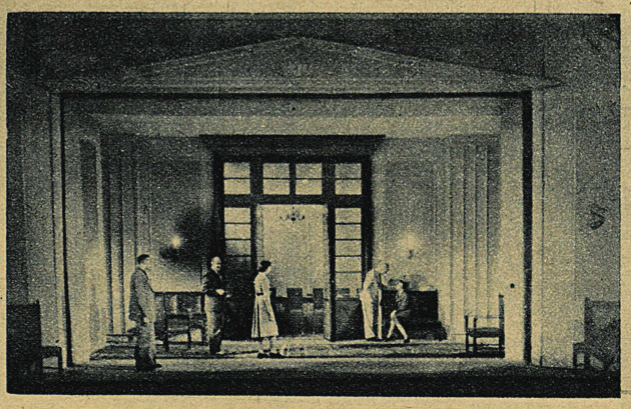

A. Tarn — **Zwykła sprawa** (Teatr Współczesny w Warszawie)

J. Warmiński — **Zwycięstwo** (Teatr Nowy w Łodzi).

tydzień w filmie

GEN. DYR. ALBRECHT UDEKOROWANY WYSOKIM ODZNACZENIEM

Z okazji siódmej rocznicy powstania Polski Ludowej wiceminister Kultury i Sztuki Włodz. Sokorski udekorował w imieniu Prezydenta RP wysokimi odznaczeniami państwowymi grupę zasłużonych pracowników kultury.

W uznaniu zasług na polu krzewienia kultury Generalny Dyrektor Filmu Polskiego inż. ST. ALBRECHT odznaczony został krzyżem oficerskim orderu ODRODZENIA POLSKI.

FILM WFO

*** Obsługa konsumenta w jadłodajni** — film instruktażowy przeznaczony dla celów szkolenia obsługi jadłodajni. Scenariusz — **Władysław Zalewski**, konsultacja — **Nina Zalewska**, reżyseria — **Stanisław Sapiński**, zdjęcia — **Marceli Matraszek**. Film zrealizowany w porozumieniu z Centralnym Związkiem Spółdzielczym.

DZIAŁ REKLAMY BEZ REKLAMY CZYLI JESZCZE RAZ O FOTOSACH

Trafnie dobrany komplet fotosów może powiedzieć widzowi wiele, może zachęcić go do obejrzenia wartościowego filmu. Niestety sytuacja na tym odcinku jest ciągle niezadowalająca. Nie należy jednak w tym wypadku winić działu fotosowego istniejącego przy laboratorium Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi. Dział ten pracuje dobrze. Nawet bardzo dobrze. Nikt jednak nie interesuje się sprawą rozbudowania tego działu i wzmożenia jego produkcji. Jak dotąd dział fotosowy zatrudnia zaledwie... 4-ch pracowników. Dział fotosowy, który prowadzi doświadczony fotograf Zygmunt Biskupski jest jedynym dostawcą fotosów, które w całej Polsce towarzyszą w kinach ukazywaniu się filmu. Dostarcza również kompletów zdjęć do filmów wysyłanych przez nas za granicę, wykonuje wszystkie prace fotograficzne dla Wytwórni Filmów Fabularnych a częściowo nawet dla prasy.

Jak z tego widać dział ten ma naprawdę bardzo wiele pracy. Ta pokaźna ilość produkcji nie wpłynęła dotąd na obniżenie jakości wykonywanych zdjęć. Trzeba dodać, że dział fotosowy zdobył sobie w ostatnim etapie współzawodnictwa pracy pierwsze miejsce w laboratorium.

Z. BISKUPSKI przy pracy

Kierownik działu Zygmunt Biskupski jest nie tylko dobrym fachowcem, ale również dobrym organizatorem. Zastosował w swoim dziale podział funkcji, dba o wysokie kwalifikacje zawodowe swoich współpracowników. Dział pracuje przy niskim odpadzie papieru fotograficznego, wprowadzone zostały znaczne oszczędności surowca.

Tak więc zespół pracuje dobrze. Aby jednak w pełni sprostać zapotrzebowaniom fotosów w wielkiej akcji reklamy filmów również i poza kinami należałoby bardzo znacznie rozszerzyć produkcję w tej dziedzinie.

Ale wtedy czterech pracowników nie wystarczyłoby na pewno.

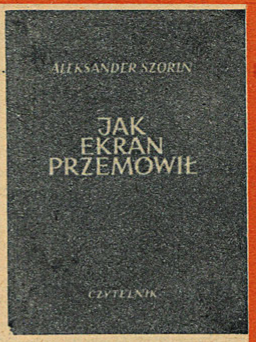

WSPOMNIENIA WYNALAZCY

Nakładem **Czytelnika** wyszła ostatnio z druku książka pt. **Jak ekran przemówił**, będąca pamiętnikiem jednego z twórców radzieckiej kinematografii dźwiękowej prof. A.F. Szorina. Żywo i barwnie opowiada autor o dziejach powstania filmu dźwiękowego w ZSRR.

Książkę przełożył z języka rosyjskiego Jerzy Zarzycki.

10 NOWYCH KIN WIEJSKICH

W okręgu łódzkim uruchomiono **10** stałych kin wiejskich. Kina otrzymały następujące miejscowości: **Kruszyna, Żytno, Szczerców, Wadlew, Moszczenica, Wojsławice, Łyżkowice, Bolimów, Gałkówek i Rąbień.** W tym roku jeszcze planuje się otwarcie czterech dalszych kin stałych. A zatem, przy końcu drugiego roku Planu Sześcioletniego okręg łódzki będzie miał **65 wiejskich kin.** Poza stałymi kinami okręg łódzki jest obsługiwany przez **13 kin ruchomych.**

2 NOWE FILMY DOKUMENTALNE

Na ekrany kin weszły dwa nowe filmy dokumentalne: **FELIKS DZIERŻYŃSKI**, filmowa biografia życia, pracy i walki wielkiego rewolucjonisty zrealizowana w oparciu o dokumenty, listy, pamiętniki i autentyczne fotografie Feliksa Dzierżyńskiego. Film powstał pod kierownictwem artystycznym Eugeniusza Cękalskiego. Nad stroną historyczną czuwał prof. Bronisław Krauze z Wydziału Historii Partii przy KC PZPR. Zdjęcia F. Fuchsa.

KOMUNA PARYSKA to odtworzona ze sztychów i współczesnych rysunków historia bohaterskiej walki francuskiego proletariatu. Scenariusz i realizacja — Joanny Kozickiej, zdjęcia Władysława Forberta, ilustracja muzyczna Z. Mycielskiego.

LUDZIE FILMU

JÓZEF KOPROWICZ
operator dźwięku.
rys. T. Marczewski

MIGAWKI Z VI MFF

Na otwarciu Festiwalu Robotniczego w Mariańskich Łaźniach była obecna duża grupa przodowników pracy, przebywających tam na wczasach. Grupę naszych robotników cechowała bardzo aktywna postawa — szczególnie dało się to zauważyć w czasie uroczystości, kiedy wszyscy zgromadzeni skandowali za Polakami słowo „Pokój". Polscy przodownicy pracy wywołali do przemówienia premiera Zapotocky'ego, który w programie nie miał w ogóle przemawiać. Delegacja Filmu Polskiego była szczególnie serdecznie witana przez naszych przodowników pracy. Generalny dyrektor prowadził z nimi rozmowy w bardzo serdecznej atmosferze.

*

W niedzielę, dnia 15 lipca br. delegacja nasza przedstawiona została premierowi Zapotocky'emu i ministrowi Informacji, Kopecky'emu. Przy szklance wina delegacja nasza rozmawiała z członkami rządu czechosłowackiego.

POLONICA

W **„L'Ecran francais"** ukazała się recenzja polskiego filmu **„Pierwszy start"** wyświetlanego w tej chwili we Francji. Recenzent m. in. pisze: „Jest jedno słowo, które określa charakter filmu i samo się narzuca. Słowo „zdrowy". Ten film zrobiony dla młodzieży i przez młodzież jest pełen entuzjazmu i radości. Polecając ten film wszystkim zapalonym wielbicielom lotnictwa i szybownictwa, polecam go równie gorąco i tym którzy sądzą, że ich te sprawy nie interesują. Zapewniam, że zmienią zdanie wychodząc z kina. Niestety (dla nich i dla mnie) szybownictwo we Francji jest jeszcze sportem tylko dla wybranych". W numerze 313 L'Ecran Francais na okładce zostało umieszczone zdjęcie i krótkie streszczenie „Pierwszego startu" (francuski tytuł: „Les Vaillants du ciel").

W Karlovych Varach, w kinie na wolnym powietrzu liczącym 15.000 miejsc, wyświetlana była przy pełnej widowni WARSZAWSKA PREMIERA. Publiczność przyjęła film bardzo przychylnie.

*

Na festiwalu filmów krótkometrażowych w Brahia w Brazylii trzy polskie filmy otrzymały pierwsze nagrody. (Grand Prix Festiwalu otrzymał czeski film „Bunt zabawek").

W kategorii filmów historycznych I nagrodę otrzymał film **Żelazowa Wola**, w kategorii reportaży **Trasa W—Z**, w kategorii popularno-naukowej **Grzyby.**

Prócz tego w kategorii filmów rysunkowych i marionetkowych polski film **Smok wawelski** otrzymał trzecią nagrodę.

OBRAZ ŻYCIA PRACY I WALKI FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO

Scenariusz: BRONISŁAW KRAUZE, STANISŁAW WYGODZKI, EUGENIUSZ CĘKALSKI
Realizacja: EUGENIUSZ CĘKALSKI
Konsultacja historyczna: BRONISŁAW KRAUZE
Zdjęcia: FRANCISZEK FUCHS, JERZY CHLUSKI, MIECZYSŁAW VEROCSY
Montaż: JOANNA ROJEWSKA
Konsultacja muzyczna: KAZIMIERZ SIKORSKI
Orkiestra pod dyrekcją JANA KRENZA
Dźwięk: BOHDAN KAJAN
Asystenci realizacji: HENRYK REWKIEWICZ, PAWEŁ MINKIEWICZ oraz studenci PWSF
Kierownik produkcji: MARCELI NOWAK
Produkcja: WYTWÓRNIA FILMÓW DOKUMENTALNYCH — Warszawa 1951 r.

W 25 rocznicę śmierci Feliksa Dzierżyńskiego na ekrany naszych kin wszedł nowy polski film dokumentalny poświęcony postaci tego wielkiego rewolucjonisty i Polaka. Jest to dalsza, po zeszłorocznej relacji filmowej o Julianie Marchlewskim, próba stworzenia biograficznej opowieści w oparciu o autentyczne materiały archiwalne, jak dokumenty i fotografie uzupełnione zdjęciami kronik filmowych i fragmentami filmów fabularnych. Nowością w naszej kinematografii było włączenie do filmu specjalnie inscenizowanych epizodów, które posłużyły twórcom filmu do głębszego i bardziej dynamicznego podmalowania tła oraz pozwoliły na płynne połączenie w jedną dramatyczną całość różnorodnego plastycznie i tematycznie tworzywa. Trzeba od razu stwierdzić, że pomysł ożywienia statycznego w zasadzie materiału scenami zbiorowymi, odtwarzającymi wydarzenia z historii ruchów robotniczych, był szczęśliwy, nie naruszał charakteru autentyczności filmu. Dobrze też, że ograniczono się do rozbudowy wizualnej tła, nie próbując inscenizować zbliżeń osób i scen kameralnych, co mogłoby razić w tego typu filmie.

Scenariusz ma budowę ramową. Zgromadzonym na jednej z budów Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej robotnikom mówią o postaci Dzierżyńskiego przybyli na uroczystości żyjący Jego współtowarzysze. Z obrazu pulsującego życiem dnia dzisiejszego przenosimy się wspomnieniami do okresu dzieciństwa i młodzieńczych lat Feliksa Dzierżyńskiego, poznajemy drogę, która zaprowadziła Go na wielki szlak rewolucji i nieugiętej walki o szczęśliwe jutro ludzkości. Scenariusz odznacza się prostotą, jasnością i udatnie szereguje fakty historyczne i obrazy z życia Dzierżyńskiego, zawsze poprzez istniejące możliwości zilustrowania tekstu dostępnym materiałem zdjęciowym.

Największy oczywiście ciężar pracy a zarazem i odpowiedzialności spadł na barki realizatorów, a głównie reżysera. Mimo wszystko zebrany materiał, cenny i niekiedy w ogóle jeszcze nie publikowany, nie mógł wystarczyć do naszkicowania bogatej sylwetki bojownika socjalizmu, bohatera rewolucji, F. Dzierżyńskiego. Istniejące luki w materiałach i nie zawsze ich dostateczna przydatność filmowa mogły być tylko zastąpione umiejętnym zestawieniem ze sobą takich elementów, jak obraz (statyczny i ruchomy), tekst spikerki, muzyka, rytm montażu.

Scena z filmu: początek walk na barykadach w Łodzi w 1905 r.

W czasie oglądania gotowego filmu na ekranie, nie powinno ani na chwilę słabnąć napięcie widza — i to zamierzenie zostało osiągnięte. Film o Feliksie Dzierżyńskim nie stał się suchym życiorysem, a wzruszającą i wysoce artystyczną opowieścią-wspomnieniem.

Wystarczy na dowód przypomnieć niektóre fragmenty filmu: nastrojowe, piękne zdjęcia krajobrazów, cytaty z listów i pism Dzierżyńskiego, dawkowane oszczędnie lecz trafnie i głęboko charakteryzujące Jego myśli i uczucia („I miałem już serce i mózg otwarte na niedolę ludzką"), migawki z rewolucyjnych dni 1905 roku (narastanie strajku, walki na barykadach), okres więzienia (tekst na tle obrazu leżących na stole zapisanych kartek listu), wiersz Majakowskiego i towarzyszące mu zdjęcia marszu jednostek Armii Czerwonej przeciw najazdowi interwentów, skupiona twarz Dzierżyńskiego o zamyślonych płomiennych oczach — powtarzająca się na portretach z różnych okresów życia, muzyka oparta na motywach pieśni walczącego proletariatu i trzykrotnie wprowadzone tony Etiudy Rewolucyjnej Chopina (na początku, po raz drugi, gdy słyszymy słowa z „Pamiętnika więźnia" i w momencie śmierci).

Przykładem udanych rozwiązań montażowych jest choćby następujące zestawienie zdjęć: po portrecie Dzierżyńskiego, przedstawiającym Go siedzącego za biurkiem, następuje cykl zdjęć filmowych ukazanych w takt wiersza Majakowskiego „Lewa marsz" i zaraz potem na ekranie widzimy inny portret, podobny do poprzedniego, tylko że Dzierżyński stoi pochylony nad mapą. Statyczne portrety nabrały w tym układzie ruchu, dały pełne wrażenie zdjęcia filmowego.

Film o Dzierżyńskim dostarcza wiele tego rodzaju momentów do analizy, jest przykładem harmonijnej współpracy całego zespołu twórczego: scenarzystów, reżysera, operatorów, kompozytora i in. Wyświetlany na ekranach spełni wielkie zadanie: przybliży narodowi postać Wielkiego Rodaka, zapozna z dziejami jego bohaterskiej i ofiarnej służby sprawie ludu i ideałom socjalizmu.

Film ten toruje pionierskо u nas drogę filmowi fabularnemu, który podejmie tematykę polskiego ruchu robotniczego. Świetne, pełne wyrazu i ekspresji fragmenty filmu ukazujące walkę polskiej klasy robotniczej są zapowiedzią, że stać nas, by wielkie tematy rewolucyjne zostały w najbliższej przyszłości odtworzone na ekranie przez naszych twórców filmowych.

JERZY ZEN

WYNIKI VI MFF

Już po zamknięciu niniejszego numeru ogłoszone zostały wyniki VI Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Karlovych Varach.

Wielką Nagrodę Festiwalu — Grand Prix — otrzymał barwny film radziecki KAWALER ZŁOTEJ GWIAZDY.

Nagrodę Pokoju przyznano filmowi chińskiemu STALOWY ŻOŁNIERZ.

Nagrodę Pracy dostał barwny film radziecki DONIECCY GÓRNICY.

Nagrodę Walki o Wolność przyznano dwom filmom: koreańskiemu filmowi MŁODZI PARTYZANCI i bułgarskiemu filmowi ALARM.

Nagrodę Walki o Postęp Społeczny zdobył film NRD wg powieści H. Manna PODDANY.

POLSKA

uzyskała następujące nagrody i wyróżnienia:

Nagrodę Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju otrzymał film dokumentalny o II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie POKÓJ ZDOBĘDZIE ŚWIAT.

W FABRYCE krótkometrażowy film oświatowy uzyskał nagrodę jako najlepszy film wychowawczy.

MIASTO NIEUJARZMIONE zdobyło honorowe wyróżnienie.

Za scenariusz do filmu PIERWSZY START otrzymał wyróżnienie Ludwik Starski.

Szczegółowy wykaz nagród i obszerne sprawozdanie z przebiegu Festiwalu zamieścimy w następnym numerze.

Z APARATEM FOTOGRAFICZNYM na wczasach

Zanika już na szczęście tradycja robienia sobie tego rodzaju fotograficznych „pamiątek".

Drogi Przyjacielu!

Otrzymałem dzisiaj list od Ciebie, w którym piszesz, że wybierasz się na wczasy i chcesz kupić aparat fotograficzny, z którego zamierzasz zrobić szeroki użytek.

I słusznie. O ile już samo podróżowanie należy do przyjemności, o tyle podróżowanie z aparatem fotograficznym stanowi niejako przyjemność podwójną. Ale pamiętaj przy tym, że...

...nonsensem jest twierdzenie, jakoby tylko drogim, doskonałym aparatem można robić dobre zdjęcia — przeciwnie, łatwiej Ci będzie osiągnąć zamierzony cel aparatem tanim i niezbyt skomplikowanym, gdyż wtedy mniej jest okazji do... zrobienia czegoś źle.

...dobre zdjęcie zależy od oświetlenia, bowiem „słońce tworzy obraz".

...motywy do zdjęcia można znaleźć na każdym kroku, trzeba jednak patrzeć uważnie i wybierać je starannie, zanim naciśnie się spust migawki.

...zasady kompozycji zdjęcia fotograficznego są te same, co w wypadku obrazu komponowanego świadomie przez malarza.

...warunkiem dobrego zdjęcia jest właściwe nastawienie głębi ostrości, czasu naświetlania, kliszy oraz przesłony, decydującej o sile światła padającego na błonę.

Właściwie powiedziałem Ci już wszystko. Jak obchodzić się z aparatem, w jakie filtry zaopatrzyć się i kiedy używać osłony przeciwsłonecznej — z tym zapozna Cię już uprzejmy sprzedawca w PDT.

Wiem jednak, że znając tylko te zasady ogólne będziesz miał początkowo pewne trudności w ich zastosowaniu. Na pewno też zadasz mi pytanie:

Przy jakim świetle fotografować?

Oczywiście, najbardziej nadaje się do tego światło pięknego, słonecznego dnia, ale...

...fotografując w południe, gdy słońce jest wysoko a promienie padają niemal prostostopadle, dając cienie krótkie, uzyskasz obraz płaski, pozbawiony plastyki i perspektywy.

...fotografując w dzień, gdy niebo jest bezchmurne, otrzymasz na zdjęciu białą monotonną płaszczyznę obniżającą wartość motywu, którego szukałeś tak starannie.

...fotografując w dzień pochmurny, uzyskasz na zdjęciu efekt niemniej... ponury.

Najlepszym rodzajem oświetlenia jest światło boczne, lub tzw. pod słońce — wtedy, gdy słońce znajduje się jeszcze niezbyt wysoko na horyzoncie, a zatem w godzinach porannych lub popołudniowych.

Takie zdjęcie jest na pewno miłą pamiątką z wczasów. Naturalne, nie upozowane — po prostu fragment z przyjemnej wycieczki.

Fotografuj zatem po śniadaniu lub w porze podwieczorku, a w południe korzystaj ze słońca i opalaj się.

Nie wiesz jeszcze:

Jak szukać motywów do zdjęcia?

Co nadaje się do fotografowania? — Wszystko!

No tak! — odpowiesz — ale jak zachować się, jaki temat do zdjęcia wybrać już w konkretnej sytuacji?

Dobrze, wyjaśnię Ci to na przykładzie.

Jednym z motywów Twoich zdjęć będzie na pewno miłe towarzystwo z domu wczasowego. Jedziecie więc grupą na wycieczkę. (Nie napisałeś mi, czy wybierasz się nad morze, w góry, czy nad malownicze jeziora mazurskie. Przyjmijmy więc, że idziecie w góry).

Zatrzymaliście się nad piękną siklawą czyli górskim wodospadem — drzew jest niewiele, słońca dużo.

Twoja towarzyszka jest oczarowana pięknem tego zakątka, więc w jednej sekundzie kilku zgrabnymi ruchami wdrapuje się na jedną ze skał, wyciąga z kieszeni lusterko, poprawia swoje piękne loki i... czeka.

Czeka na zdjęcie. Na zdjęciu oczywiście musi być ona (żeby tylko ładnie wyszła!), skały, woda i las.

Oczywiście, będziesz chciał sfotografować również całą grupę i każdego z osobna i krajobraz i w ogóle wszystko, o co Cię poproszą. Jesteś przecież uprzejmy i dla świętego spokoju wolisz nie odmawiać, chociaż byś wiedział, że zdjęcie się i tak nie uda.

Zrobiłeś jedno zdjęcie, dwa, pięć, dziesięć — skończyła Ci się taśma. I cóż otrzymałeś na niej, jak wypadło zdjęcie, na którym najbardziej Ci zależało?

Otrzymałeś maleńką figurkę machającą do Ciebie rękami i przypadkowy obraz wodospadu. Ale i jej prawie nie widać i wodospad jest nijaki — piękna natury doszukać się tu trudno.

Dlaczego?

Bo fotografowałeś dwa różne motywy, które skojarzyłeś najzupełniej przypadkowo.

Bo nie miałeś czasu na komponowanie obrazu.

Bo zapomniałeś o tak ważnej sprawie, jak kierunek padania światła.

A więc decyduj się: ona czy wodospad. Jeśli ona to znajdź jej miły zakątek, podejdź blisko, aż w wizjerze czy na matówce aparatu ukaże Ci się w całej krasie i nie mówiąc jej kiedy to nastąpi, zrób zdjęcie.

Będzie ono naturalne, ładne i czytelne.

Fotografując wodospad staraj się, aby zdjęcie miało swoją głębię, aby nie było płaskie.

Duże znaczenie może mieć w tym wypadku sztafaż czyli pierwszy plan. A plan ten otrzymasz... ustawiając blisko przed obiektywem Twą towarzyszkę z domu wczasowego.

*

Widzisz, napisałem wiele, ale powiedziałem niewiele.

Nie powiedziałem więc, że fotografowanie, poza swą stroną techniczną, jest umiejętnością widzenia plastycznego, iż jest nie tylko kopiowaniem rzeczywistości ale jej komponowaniem i przetwarzaniem.

Wybierając motyw, szukając oświetlenia nadającego zdjęciu właściwą atmosferę, komponując poszczególne elementy fotografowanego układu stwarzasz obraz, którego jesteś autorem.

I to właśnie jest najważniejsze.

J. KADEN
S. MATYJASZKIEWICZ

Patrząc na to zdjęcie będziesz sobie przypominać zawsze, jak przyjemne było lato spędzone w górach.

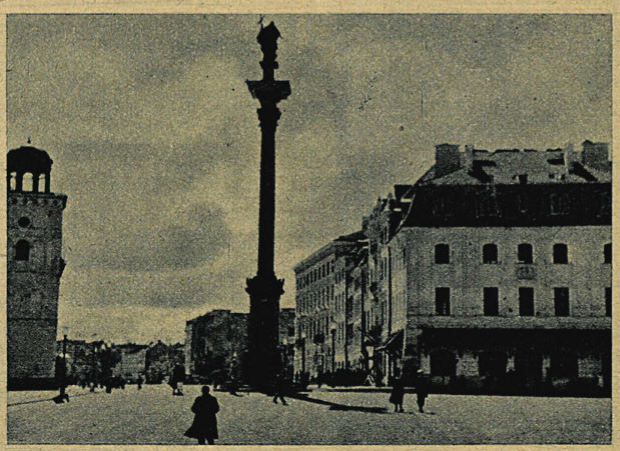

Będąc z wycieczką w Warszawie co krok napotkasz ciekawy temat do pięknego zdjęcia.

NA STARCIE VI MFF

W KARLOVYCH VARACH

(Korespondencja własna)

JUŻ od czterech dni sala festiwalowego kina w Grand Hotel Moskva wypełnia się do ostatniego miejsca na pokazach filmowych. VI Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Karlovych Varach zaczął się na dobre. Cztery razy dziennie wyświetlane są filmy: o 10-ej rano dokumentalne i popularno-naukowe, o 17-ej, 20-ej i 22.30 — fabularne. W tym roku, 19 państw biorących udział w Festiwalu zgłosiło tyle filmów, że każdego dnia wyświetlane są trzy filmy fabularne pełnometrażowe i nie ma ani czasu, ani miejsca na ich powtórzenie, jak to się działo w latach ubiegłych. Przeszło czterdzieści filmów ubiega się o nagrody w kategorii długometrażowych i z górą osiemdziesiąt w krótkim metrażu. Poważnie się już mówi o tym, że na przyszły rok trzeba będzie bądź przedłużyć czas trwania Festiwalu do trzech tygodni, bądź pomyśleć o podziale filmów na kategorie i urządzenie pokazów oświatowych czy dokumentalnych we wcześniejszym lub późniejszym terminie. Jedna rzecz jest już dziś pewna — Festiwal w Karlovych Varach, zarówno ze względu na ilość biorących w nim udział państw, jak i na ilość i różnorodność przysłanych filmów wysuwa się na pierwsze miejsce w międzynarodowych imprezach filmowych. Dzień w dzień przesuwają się na ekranie festiwalowego kina krótkie i długie filmy z całego świata, dając uczestnikom tej wspaniałej demonstracji dzieł sztuki filmowej różnych krajów i narodów jedyną okazję porównania i zestawienia osiągnięć i metod twórczych w skali ogólnoświatowej. Nie chodzi tu, rzecz jasna, o komercjalne i techniczne sukcesy, a o szczerą i rzetelną pracę artystów, którzy w myśl szczytnych haseł festiwalowych starają się potężnym orężem sztuki filmowej walczyć o pokój, o nowego człowieka, o lepszy świat. I dlatego tak znamienna nieobecność handlowej machiny Hollywoodu na tegorocznym Festiwalu nie tylko nie przeszkadza, a przyczynia się do jeszcze wyraźniejszego zarysowania obrazu dzisiejszego filmu.

Postępowym twórcom amerykańskim faszystowskie rządy Trumana nałożyły dziś okowy, nie pozwalając im pracować, a przeboje Metro Goldwyn Mayer czy Twentieth Century Fox byłyby tylko dysonansem na filmowej olimpiadzie.

Festiwal w Karlovych Varach to jednak nie tylko filmy, ale i ludzie filmu — twórczy pracownicy, którzy z całego świata ściągają w lipcu do Czechosłowacji, by spotkać się z kolegami z bliskich i dalekich krajów. Spotkania i dyskusje to istotna i kto wie, czy nie najbardziej twórcza część Festiwalu. Nie ma w nich żadnej oficjalnej dyplomacji — mówi się szczerze o cudzych i własnych błędach, gorąco i z przejęciem, ale zawsze po przyjacielsku dyskutuje się o wyświetlanych filmach. Ludzie sztuki, prawdziwej, socjalistycznej sztuki, nie są ani zawistni, ani zazdrośni, a pragną, by wszyscy walczący o te same ideały mogli jak najwięcej nauczyć się, i jak najciekawsze doświadczenia zabrać ze sobą do domu, by na przyszłych festiwalach przywieźć ze sobą jeszcze lepsze, jeszcze doskonalsze filmy.

W Grand Hotel Moskva, gdzie koncentruje się całe życie festiwalowe, o każdej porze dnia a nieraz i późnego wieczora spotkać można grupy zawzięcie ze sobą dyskutujących filmowców — reżyserów, scenarzystów, operatorów, aktorów i krytyków. Są tu starzy znajomi z dawnych festiwalów i nowi goście, którzy po raz pierwszy przyjechali do Czechosłowacji na doroczny turniej filmowy. Delegacji radzieckiej przewodniczy wiceminister kinematografii Mikołaj K. Siemionow, a w skład jej wchodzą między innymi — twórca **Kawalera Złotej Gwiazdy**, reżyser J. Rajzman, twórca **Donieckich górników** Leonid Łukow, aktorzy Borys Czyrkow i S. Gurzo (znany polskiemu widzowi z filmów **Młoda gwardia** i **Śmiali ludzie**), aktorki K. Kanajewa i M. Sucharewskaja. Zapowiedziany jest przyjazd aktorów Drużnikowa i Borysowa. Przewodniczącym chińskiej delegacji jest Szi Tung San, stojący na czele technicznego komitetu filmowego w Ministerstwie Kultury, autor filmu **Nowi bohaterowie i nowe bohaterki**. Operator filmów dokumentalnych Liu Tu Juan przyjechał na Festiwal prosto z koreańskiego pola bitwy, gdzie został odznaczony medalem za dzielność. W Festiwalu bierze udział również koreańska delegacja filmowa z aktorką Mu Jo Pon, laureatką nagrody państwowej, na czele. Przyjechali również goście z Indii, Australii i Siamu.

Licznie reprezentowane są kraje demokracji ludowej i postępowe ośrodki filmowe krajów marshallowskich. Wśród gospodarzy czechosłowackich widzimy dyrektora generalnego Czechosłowackiego Filmu Państwowego Oldrzicha Machaczka, przewodniczącego Filmowej Rady Jerzego Hendrycha, który jest jednocześnie szefem delegacji, dramaturgów d-ra F. Dvorzaka i J. Hajka oraz reżysera Jerzego Weissa, którego film **Przyjdą nowi bojownicy** wyświetlany będzie na zamknięcie Festiwalu. W delegacji niemieckiej spotykamy dyrektora DEFY S. Schwaba i Irenę Korb, aktorkę grającą rolę Liesel w **Sonnenbruckach**. W de-

(Dokończenie na str 8)

RODZINA SONNENBRUCKÓW (NRD)

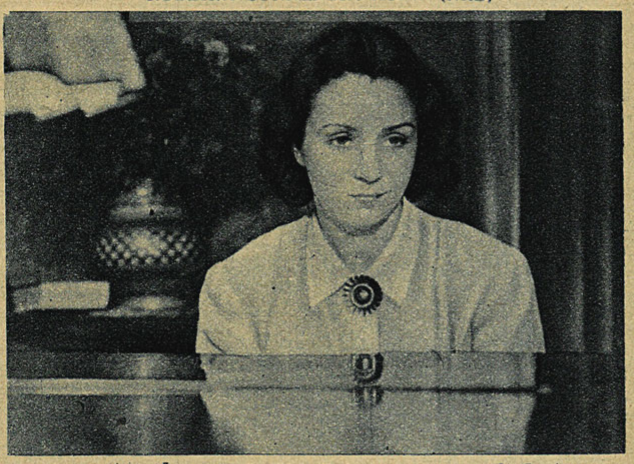

ALARM (Bułgaria)

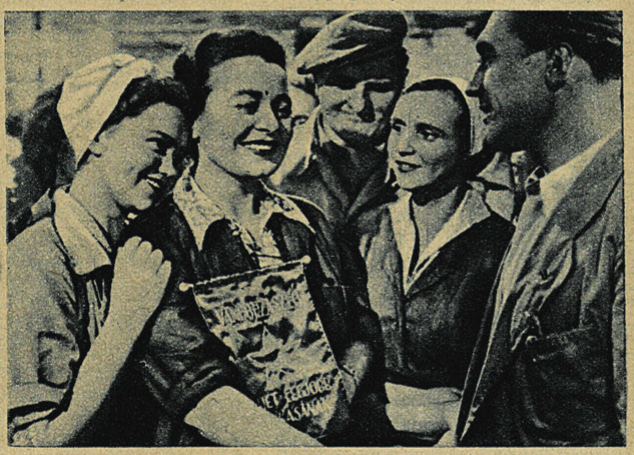

HONOR I SŁAWA (Węgry)

ZWIASTUN ŚWITU (CSR)

NA STARCIE VI MFF W

WARSZAWSKA PREMIERA (Polska)

(DOKONCZEN

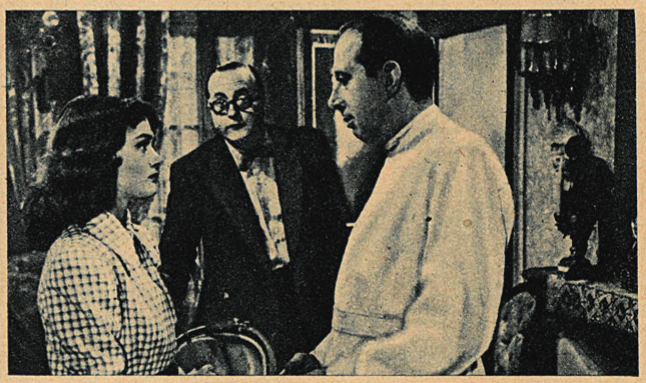

ADRESAT NIEZNANY (Francja)

ZWYCIĘSTWO CHIŃSKIEGO NARODU
(ZSRR i Chińska Rep. Ludowa)

legacji węgierskiej znajduje się reżyser filmów dokumentalnych J. Kisz, laureat światowej nagrody pokoju za film **Młodość świata**, a w bułgarskiej — reżyser i operator Żandow, którego film **Alarm** został odznaczony nagrodą im. Dymitrowa. Z Francuzów przyjechał już znakomity krytyk i historyk filmu Georges Sadoul, a spodziewany jest przyjazd reżysera L. Daquina. Z Włoch zapowiedziany jest m. in. Umberto Barbaro.

Międzynarodowy charakter Festiwalu podkreślił w swym przemówieniu minister Informacji, Vaclav Kopecky, podając do wiadomości, że w roku bieżącym przyznawać będzie nagrody jury, w skład którego poza przedstawicielami czechosłowackiego świata filmowego, wejdą również i filmowcy zagraniczni. Jury, któremu przewodniczy prof. A. M. Brousil, rektor Akademii Sztuk Pięknych, składa się z 17 osób — 7 delegatów czechosłowackich i 10 osób reprezentujących: Związek Radziecki, Chiny, Polskę, Węgry, Niemiecką Republikę Demokratyczną, Indie, Francję i Włochy. Mówiąc o prawdziwie międzynarodowym charakterze Festiwalu należy wspomnieć o tym, że w uroczystym otwarciu wziął udział wielki poeta chilijski Pablo Neruda, który wygłosił piękne, pełne prawdziwej poezji przemówienie o znaczeniu sztuki filmowej i roli twórców filmowych w walce o pokój, jaką toczy dziś cały postępowy świat. Minister Kopecky zaznaczył także w swym przemówieniu, że jednym z tematów obrad Festiwalu będzie stworzenie ośrodka filmowego postępowych twórców, powiązanego organizacyjnie ze Światową Radą Pokoju.

* * *

Za wcześnie jeszcze dziś na dawanie oceny filmów wyświetlanych w przeciągu pierwszych czterech dni Festiwalu. Ograniczmy się tylko do wymienienia najbardziej interesujących pozycji repertuarowych.

Film radziecki **Donieccy górnicy** otworzył Festiwal w sobotę o godzinie 8-ej wieczorem. Licznie zgromadzona publiczność gości festiwalowych i robotników bawiących na wczasach w Karlowych Varach przyjęła utwór reżysera Łukowa (zrealizowany według scenariusza Gorbatowa), bardzo gorąco. Film przemówił do widza głęboko ludzkimi akcentami, patosem i bohaterstwem pracy, radością i pięknem życia ludzi budujących komunizm. Piękna oprawa plastyczna i dobra gra aktorów przyczyniły się do pełnego sukcesu filmu. Tego samego dnia wieczorem, jako drugi z kolei film, wyświetlana była **Warszawska premiera**. Przed pokazem odbyła się prezentacja polskiej delegacji przez d-ra Franciszka Dvorzaka. Dyrektor generalny FP, inż. Stanisław Albrecht, wygłosił krótkie przemówienie o polskim udziale w VI

KARLOVYCH VARACH

DONIECCY GÓRNICY (ZSRR)

NIE ZE STR. 7)

Międzynarodowym Festiwalu Filmowym, wyrażając nadzieję, że filmy polskie wyświetlane na nim stanowić będą wkład do wspólnego dzieła walki o pokój. Film **Warszawska premiera** był oklaskiwany zarówno na pokazie w Karlovych Varach, jak i w dwa dni później na festiwalu robotniczym w Mariańskich Łaźniach. Na festiwalu robotniczym w Mariańskich Łaźniach przemawiała przed filmem Krystyna Karkowska odtwórczyni roli Magdalenki.

Pierwszym filmem Niemieckiej Republiki Demokratycznej byli **Sonnenbruckowie** według sztuki **Niemcy** Leona Kruczkowskiego. Wprowadzając film, dyrektor Sepp Schwab podkreślił, że uważa film za przejaw współpracy polsko-niemieckiej w dziedzinie sztuki, a to przede wszystkim ze względu na wkład twórczy Leona Kruczkowskiego i na udział w nim znakomitej polskiej aktorki Aleksandry Śląskiej. Czeski dramaturg, Jerzy Hajek, przedstawiając niemiecką delegację powiedział, że ten właśnie film, w założeniu swym niemiecko-polski, wyświetlany na Festiwalu, który odbywa się w Czechosłowacji, jest przykładem współdziałania wszystkich postępowych filmowców.

Węgrzy zadebiutowali drugą częścią trylogii z życia węgierskiej wsi. Pierwsza jej część **Piędź ziemi** zdobyła Nagrodę Pracy na Festiwalu w roku 1949 w Mariańskich Łaźniach. Film wyświetlany obecnie nazywa się **Ziemia wyzwolona,** a akcja jego obejmuje okres lat wojennych i pierwsze miesiące po wyzwoleniu, aż do przeprowadzenia reformy rolnej. Reżyserem filmu jest Frigyes Ban.

Pierwszym czechosłowackim filmem festiwalowym był **Zwiastun świtu** — filmowa biografia czeskiego wynalazcy i technika Jarosława Bożka, żyjącego w pierwszej połowie XIX wieku. Film ma piękną oprawę plastyczną i doskonale odmalowuje epokę.

Spośród filmów krótkometrażowych wyróżnić trzeba bardzo interesujące filmy dokumentalne chińskie, zwłaszcza średni metraż pt. **Jedność narodu chińskiego** i pełne grozy i patosu obrazy aktualności filmowych z pola walki w Korei. Niemiecka Republika Demokratyczna pokazała interesujące filmy barwne, których tematem są przedstawienia teatru lalek Obrazcowa podczas jego zeszłorocznej wizyty w miastach niemieckich. Związek Radziecki przedstawił dwa interesujące filmy krajoznawcze o Radzieckiej Autonomicznej Republice Tatarskiej i Radzieckiej Armenii.

Tyle o pierwszych czterech dniach, o starcie Festiwalu, który dopiero rozkręca się, nabiera rozpędu i wiele jeszcze przyniesie pięknych filmów, ciekawych dyskusji i interesujących spotkań.

J. T.

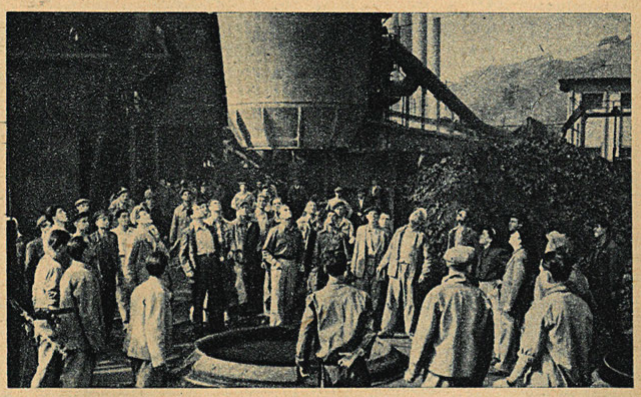

ŻYCIE ZWYCIĘŻA (Rumunia)

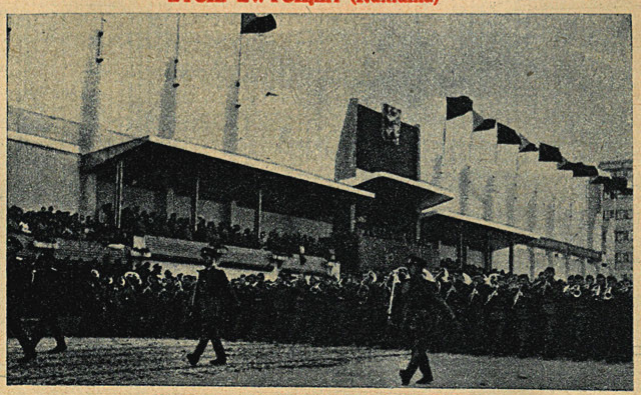

POTĘGA NASZEGO NARODU (CSR)

ANTONI IWANOWICZ GNIEWA SIĘ

SCENARIUSZ FILMOWY

Pietrow i Munblit *) wybrali temat trudny: stosunek ludzi do muzyki i rola muzyki w społeczeństwie. Zdawałby się mogło, iż komedia filmowa jest mniej odpowiednią formą dla wyrażenia tego tematu. Jednak Pietrow i Munblit swoim scenariuszem dowiedli, iż wyraźnie określona ideologia jest siłą, która każdą formę może sobie podporządkować i zharmonizować ją w pełni z treścią.

Akcja scenariusza rozgrywa się w środowisku muzyków. Krąg ludzi wciągniętych do akcji jest niewielki, a konflikt wypływający z różnicy poglądów na muzykę „lekką" i „poważną" wydaje się zbyt nieistotny, by mógł w stosunki między ludźmi wprowadzać silne konflikty. Jednak autorzy scenariusza potrafili z tych elementów zbudować całość, która zaciekawia a chwilami nawet emocjonuje czytelnika.

Kilkanaście początkowych fragmentów stanowi ekspozycję, która poznaje nas ze środowiskiem, z działającymi ludźmi.

Autorzy scenariusza kreślą sylwetki najprostszymi rysami, ale staranny dobór tych rysów sprawia, iż sylwetki występują bardzo wyraziście, a środowisko nabiera życia.

Język scenariusza jest filmowo lakoniczny, skąpy, lecz przez to zwiększa się ważkość treściowa słów. Oto w czasie koncertu Antoniego Iwanowicza Woronowa *„siedzący na sali miłośnicy muzyki klasycznej są skupieni i bardzo uroczyści. Wielu z nich ma zamknięte oczy"*. Dwa te zdania mówią wiele o atmosferze środowiska. Są „bardzo uroczyści". Muzykę traktują poważnie. Lecz powaga ta nie udziela się czytelnikowi. Czuje w niej pewną sztuczność, jakby przymus. Zresztą przeszkadza w utrzymaniu uroczystego nastroju Kierosinow, który: *„...wygodnie rozwalony w fotelu... przymrużył jedno oko, wyciągnął nogi, niepostrzeżenie dla otoczenia wsunął rękę pod kamizelkę i drapie się"*.

Kierosinow to ważna postać komedii. Jedyna postać niepozbawiona pewnych rysów karykatury, a w każdym razie potraktowana satyrycznie. Kierosinow to próżniak, oszust i głupiec ale to także żywy przykład skutków sekciarstwa w sztuce. W jego wypowiedziach na temat muzyki, o której nie ma pojęcia, brzmią echa „proletkultu" — dziecięcej choroby rewolucji kulturalnej: — *Wszystkich na śmietnik* — woła Kierosinow o Chopinie, Glince, Wagnerze, Czajkowskim. Trzeba zacząć od nowa. Kierosinow zaczyna od „symfonii fizjologicznej", którą rzekomo pisze. Nie rusza tylko Bacha, bo jest to muzyka, przed którą Antoni Iwanowicz chce „wstać i zdjąć kapelusz", a Kierosinow żyje wszak z kieszeni Antoniego Iwanowicza.

Antoni Iwanowicz jest także sekciarzem. Uznaje tylko muzykę „poważną" jako muzykę prawdziwą, dla „lekkiej" żywi pogardę. Jego autorytet i talent narzucają tę postawę otoczeniu.

Pietrow i Munblit w swej komedii poruszają sprawy ważne: walkę z resztkami „proletkultu", z sekciarstwem w sztuce, właściwą rolę muzyki w życiu społecznym — „ludziom potrzebna jest muzyka i taka, która wzrusza i taka, która wzbudza wesołość" — i wreszcie sprawę autorytetów skostniałych i utrudniających postęp. Mimo lekkości komediowego ujęcia autorzy unikają niebezpieczeństwa spłycenia zagadnień, skarykaturowania i ośmieszenia ludzi. Śmieszny jest tylko Kierosinow, który usiłuje wywieść w pole otoczenie, sprytem i tupetem pokrywając własną nicość. Antoni Iwanowicz jest zabawny, ale nie jest śmieszny. Jest to człowiek, który się myli, z uporem trzyma się swych błędów, lecz gdy je zrozumie, porzuca natychmiast.

Atmosfera komedii jest pełna pogody. W kapitalnej scenie kłótni muzyków dwaj staruszkowie Antoni Iwanowicz i nauczyciel Simy — Andrej Apołłonowicz posługują się nie deklaracjami, lecz „dowodami rzeczowymi", grając na przemian utwory Bacha i Beethovena, wykazujące, iż wielcy kompozytorzy nie dzielili muzyki na „poważną" i „lekką".

Jedynym brakiem scenariusza jest niewątpliwie sama przemiana Antoniego Iwanowicza. Autorom zabrakło środków do wyrażenia tej przemiany i — wykorzystując możliwości filmu — uciekli się do fikcji. Duch Bacha zjawia się we śnie Antoniemu Iwanowiczowi i przekonuje go o błędności i śmieszności jego dotychczasowych poglądów. Ta interwencja gościa z zaświatów załamuje linię rozwoju akcji zgodną z prawami rzeczywistości i zakończeniu komedii odbiera prostotę i realizm. Czytelnik i bez tej sztuczki uwierzyłby w konieczność i szczerość przemiany Antoniego Iwanowicza.

Dialog scenariusza jest wartki, język oszczędny i obrazowy. Czytelnik bez trudu wyobraża sobie ludzi i wydarzenia. Zwraca też uwagę troska o szczegóły i rekwizyty. Kapelusz i parasol Antoniego Iwanowicza, portret Bacha, grzebyk Skworesznikowa — są ważne, grają odpowiedzialne role.

Lektura scenariusza jest lekka i dostarcza żywej przyjemności. Żałować tylko należy, że nie udała się strona ilustracyjna. Zamiast nie zawsze fortunnych rysunków wolelibyśmy oryginalne zdjęcia z filmu.

St. G.

*) Biblioteka Scenariuszy Filmowych. Tom III. **E. Pietrow i G. Munblit — Antoni Iwanowicz gniewa się.** Str. 80. Przełożył z rosyjskiego **Władysław Roguski.** Okładkę i ilustracje wykonał **Marian Walentynowicz.** Redaktor książki: **Lech Mokrzycki.** Wyd. **Filmowa Agencja Wydawnicza, Warszawa, 1951 r.**

nasze RECENZJE

ŚLUB CZYLI

Weź głupiej szlachty figur trzy — przepiłuj,
Będzie sześć — dodaj Żydów z ekonomem,
Zamieszaj piórem albo batem wyłój
I dolej wody — aż stanie się tomem —
Zagrzej to, albo, gdy masz czas, umiłuj...!
Nareszcie pannę, zrumienioną sromem,
Jak rzodkiew, zanurz — dla intrygi krótszej
Dodaj wór rubli, zamieszaj i utrzyj!

Jest to „Przepis na powieść warszawską", podany jakieś sto lat temu przez Cypriana Kamila Norwida.

Zarówno w literaturze jak i w filmie napotkać można na stosowanie tej recepty. Gdy twórcy nie staje zdolności bądź odwagi, a czuje się w obowiązku zaatakować jakiś problem społeczny lub po prostu chce coś „na siłę" stworzyć — wówczas uciera w tyglu kompozycji jeden, dwa poważne problemy, jedną, dwie wypróbowane intryżki, obficie dodając starych, niezawodnych rekwizytów. To, co z tygla wychodzi, nazywa się — zależnie od potrzeby — dramatem, epopeją lub, jak w wypadku „Ślubu z przeszkodami", społeczną komedią filmową.

Komedia filmowa jest rodzajem sztuki, który w naszych warunkach posiada wielkie znaczenie społeczne. Jest bowiem orężem walki z pozostałościami ustroju kapitalistycznego w psychice ludzi, z ujemnymi zjawiskami społecznymi, nie przestając być formą rzetelnej rozrywki, wesołego śmiechu i — środkiem podnoszenia kultury humoru.

Kinematografia czechosłowacka często sięga do komedii, nie zrażając się niepowodzeniami. Jest to słuszna droga, bowiem analiza błędów pozwala wypracować właściwe kryteria twórcze.

Komedia „Ślub z przeszkodami" jest niewątpliwie błędem. Jej twórcy nie wyzwolili się jeszcze całkowicie z nawyków komedii mieszczańskiej i przenieśli jej styl na ujęcie nowej rzeczywistości metodą mecha-

CO UJRZYMY NA EKRANIE?

ZWYCIĘZCA

ZWYCIĘZCA PRZESTWORZY

(Żukowski)

Scenariusz: A. Granberg.
Reżyseria: W. Pudowkin i D. Wasiliew.
Zdjęcia: A. Gołownia i T. Łobowa.
Muzyka: W. Szebalin.

Film fabularno-naukowy o pracach twórcy aerodynamiki — Żukowskiego.

Wykonawcy (w nawiasach podajemy wykonawców polskiej wersji językowej): Żukowski — J. Jurowski (A. Młodnicki), jego matka — S. Hiacyntowa (W. Jakubińska), jego siostra — G. Frołowa (M. Białobrzeska), prof. Mendelejew — J. Sudakow (St. Łapiński), Czapłygin — W. Biełokurow (S. Butrym), Nesterow — W. Drużnikow (B. Baer), Riabuszyński — M. Nazwanow (A. Daniewicz).

Reżyseria polskiej wersji: **M. Kaniewska.**

Redaktorzy tekstów: **J. Balkiewicz i J. Czarny.**

Opracowanie polskiej wersji: **Studio dubbingowe WFF w Łodzi — 1951.**

Produkcja: **„Mosfilm" — 1950.**

W czym tkwi tajemnica unoszenia się w przestworzach przedmiotów cięższych od powietrza? Jaka siła pozwala latać ptakom i utrzymywać się w powietrzu latawcom?

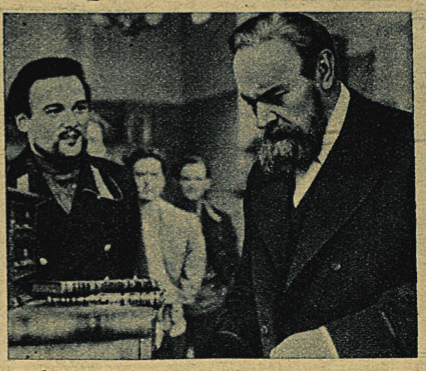

Badania naukowe i teoretyczne obliczenia, które dadzą odpowiedź na te pytania, stanowią treść pracy Mikołaja Żukowskiego, uczonego rosyjskiego z końca XIX wieku.

Z PRZESZKODAMI

PARA NAD GARNKIEM

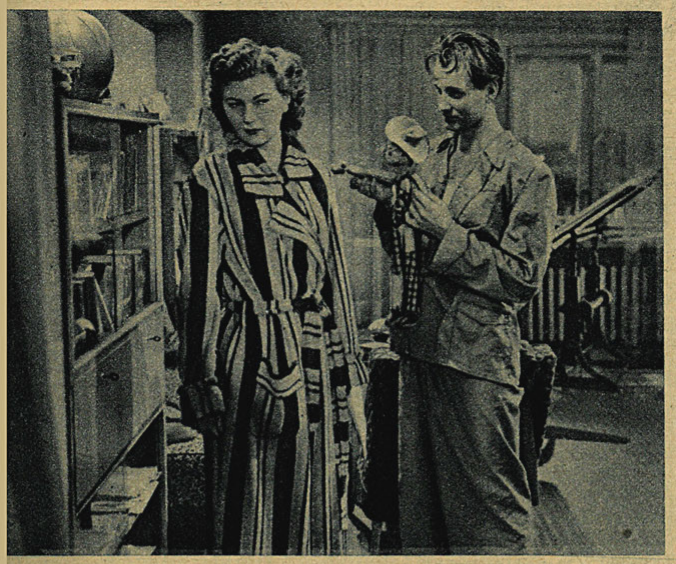

E. M. Kavanova i V. Raz w filmie **Ślub z przeszkodami.**

nicznego „ucierania" starych konwencji z nową problematyką. Wyszło źle.

Jest w komedii tej zdolny inżynier, ale — jak mówią o nim Czesi — „kwartalny pijak", który dźwiga się i zmienia pod wpływem fabrycznego kolektywu. To dobrze. Jest młody racjonalizator i stary majster — obaj oddani pracy, przejęci nią. To dobrze. Jest sympatyczny kolektyw robotniczy, pokazany z humorem lecz bez cienia karykatury. To też dobrze.

Ale jest również banalna, wytarta po stokroć, nudna jak powtarzająca się kalkomania „komedia pomyłek". I to jest źle. Jest śmieszny — w przekonaniu autorów — krótkowidz-fotograf, rozpaczliwie szukający okularów — i to jest nie tylko źle, lecz i brzydko. Jest komizm, który atakuje bezpośrednio przeponę, omijając mózg — i to jest bardzo źle. Jest nagromadzenie komicznych sytuacji, „chwytów", „pomysłów", „dowcipów" w sposób beztroski, nie liczący się z poczuciem rzeczywistości u widza — i to też niedobrze. A wreszcie sympatyczni bohaterowie komedii zmieniają się chwilami w naiwnych błazenków i to jest troszeczkę smutne, a troszeczkę nudnawe.

Pozbawiona „akcentów społecznych", które mają być jej legitymacją, komedia „Ślub z przeszkodami" stałaby się jednolicie pusta i groteskowa — a więc niepotrzebna. By zachować swój sens musiałaby zmienić proporcje i styl budowy.

Oryginalny tytuł komedii brzmi „Para nad garnkiem". I rzeczywiście — rozwiewa się ona niby para nad garnkiem.

Docisnąć pokrywkę dyscypliny twórczej — a para się spręży i energia komizmu nada komedii lekki i celowy bieg.

STANISŁAW GRZELECKI

ROZWIĄZANIE II KONKURSU „PISZEMY O FILMIE"

Nasi Czytelnicy biorący udział w II Konkursie FILMU — „Piszemy o filmie", niecierpliwili się już pewnie, czekając kiedy ogłosimy jego wyniki. Sprawa nie była jednak taka prosta — trzeba było przecież przeczytać uważnie dziesiątki kilkunastostronicowych wypowiedzi konkursowych. Pracę tę mamy już poza sobą i dziś możemy ogłosić ostateczne wyniki konkursu.

Cieszy nas bardzo, że wzięli w nim udział przede wszystkim nasi stali Czytelnicy, dobrze znani redakcji FILMU ze swych częstych korespondencji.

Na konkurs nadeszło ponad 100 odpowiedzi, z których 35 wytypowanych zostało do nagród i wyróżnień.

Wobec wyrównanego na ogół poziomu prac ubiegających się o główne nagrody, zamiast pierwszej, drugiej i trzeciej nagrody przyznano **TRZY ROWNORZĘDNE NAGRODY PO ZŁ. 300 I DWIE DRUGIE NAGRODY PO ZŁ 200.** Pozostałych 30 prac otrzymuje premie za udział w konkursie w postaci książek.

A oto szczegółowa lista nagrodzonych:

TRZY RÓWNORZĘDNE PIERWSZE NAGRODY OTRZYMUJĄ:

Ob. **Edward Jardel** (Rembertów) — za obszerną i szczegółową wypowiedź na wszystkie pytania konkursu.

Ob. **Pantalejmon Juriew** (Łódź) — za szczegółową wypowiedź na temat zadań i pracy kół (klubów) filmowych.

Ob. **Jerzy Raczyński** (wieś Drygały) — za ciekawą wypowiedź na temat polskich filmów fabularnych.

DWIE RÓWNORZĘDNE DRUGIE NAGRODY OTRZYMUJĄ:

Ob. **Zbigniew Marek** (Biskupice) — za obszerną wypowiedź na temat klubu filmowego na wsi.

Ob. **Czesław Ziemiński** (Jelenia Góra) — za ciekawe omówienie polskich filmów fabularnych i działalności klubów filmowych.

PREMIE ZA UDZIAŁ W KONKURSIE W POSTACI KSIĄŻEK OTRZYMUJĄ:

Ob ob.: Kazimierz Lubieniecki, Słupiec (pow. Kłodzko), Apteka Społeczna nr 75, Jerzy Parfiniewicz, Wesoła k. W-wy, ul. Niemcewicza 32, Leszek Janiszewski, Dębica, ul. Kraszewskiego 66, Klaus Fromm, Zabrze, ul. Chojnickiego 11, Stanisław Chmieloch, Kraków, ul. Retoryka 18 m. 2, Alfred Rączkowski, Sosnowiec, ul. Staszica 24 m. 17, Alfreda Molga, Radom, Jasna 5, Irena Soroka, Paczków, pow. Nysa ul. Pocztowa 17, Mieczysław Banaszyński Bytom, Państwowa Opera Śląska, Zenon Piórecki, Łódź, Gdańska 10 m. 39, Władysław Niemier, Wschowa, woj. zielonogórskie, ul. Nowa 12, Kazimierz Grządziela, Państwowe Liceum Pedagogiczne w Kozienicach, Włodzimierz Dylis, Rembertów, ul. 15 Grudnia 8, Jerzy Paluch, Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego Boczna 17, Jerzy Huchla, Gliwice, Michałowskiego 17 m. 2, Zdzisław Swiercz, Chorzów, ul. Powstańców 10 m. 6, Alojzy Osiecki, Osowice, pow. Opole ul. Osiedle 11, Wiesław Tkaczyk, Bydgoszcz, wojskowy, Barbara Zarzycka, Mysłowice, ul. Oświęcimska 24, Marian Wilkus, Białystok, ul. Warszawska 77 m. 10, Zbigniew Biegański, Kraków, ul. Konarskiego 22, Mirosław Ryczkowski, Zabrze, ul. Jagiełły 9, Mirosław Smerek, Pabianice, ul. Grunwaldzka 34, Jerzy Nowak, Strzemieszyce, ul Ogrodowa 7, Zenon Grabiszewski. Łódź, Pabianicka 14, Eugeniusz Rożkowski, Śrem, ul. Powstańców 6, barak Nr 2, Barbara Sikorska, Łódź, Obrońców Stalingradu 45 m. 6, Maciej Borminski, Malbork, ul. Partyzantów 14, Czesław Pająk, wieś Wszewilki, pow. Milicz, Ryszard Urban, Kraków, ul. Krasińskiego 6 m. 8.

PRZESTWORZY

Prace te nie znajdują zrozumienia i poparcia u władz carskich. Kapitalista Riabuszyński stworzy wprawdzie uczonemu pracownię, lecz tylko dla własnych interesów i zysków.

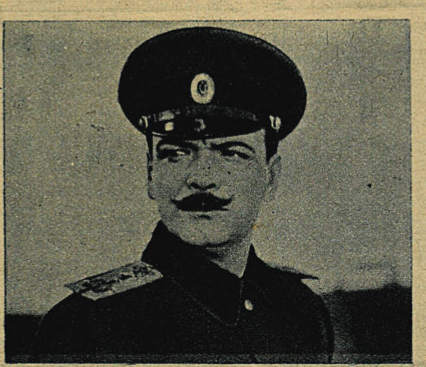

Aerodynamika — nauka stworzona przez Żukowskiego posiada olbrzymie znaczenie praktyczne dla lotnictwa. Rozumie to lotnik Nesterow i na niej oprze swe śmiałe wyczyny.

Rząd carski woli kupować samoloty za granicą niż korzystać z doświadczeń rosyjskich pionierów lotnictwa. Marzenia Mikołaja Żukowskiego zrealizuje się dopiero po rewolucji.

BRATERSTWO W SZTUCE

Mało kto wie, że słynni twórcy filmu „Czapajew" i ostatnio wyświetlanego u nas obrazu „Na odsiecz Carycyna" — Sergiusz i Georgij Wasiliewowie, znani wszystkim „bracia Wasiliew" — nie są wcale braćmi.

S. i G. Wasiliewowie spotykają się w latach 1924-25, pracując razem w redakcji Sowkino przy montowaniu zagranicznych materiałów do kronik i wydań specjalnych. Wspólna praca zbliża ich do siebie. Tworzą spółkę autorską przybierając pseudonim „bracia".

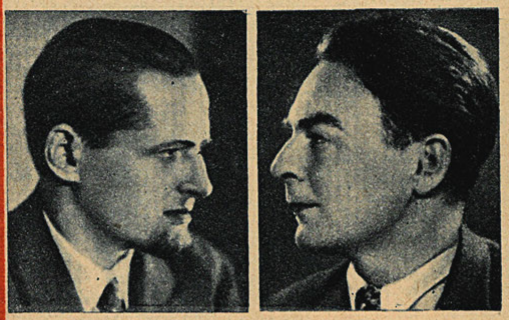

S. i G. Wasiliewowie

Pierwszym ich większym filmem był zrealizowany w 1928 r. reportaż o wyprawie łamacza lodów Krasin.

Wieloletnią współpracę przerwała śmierć Georgija Wasiliewa w 1946 r. (z)

CZEGO PRAGNIE WIEŚ

Edmund Gruchała, korespondent wiejski „Dziennika Bałtyckiego" z okolic Kościerzyny, pisze w nrze 171 o pracy stałych i objazdowych kin wiejskich. Interesujące uwagi jego i spostrzeżenia są aktualne prawdopodobnie nie tylko dla terenu Pomorza.

Przeważnie przychodzą na wieś — pisze on — filmy o głębokim podłożu ideologicznym, czy dokumentalne, brak natomiast zupełnie lżejszych filmów o treści humorystycznej, czy fabularnych. Wieś pragnie zobaczyć także takie filmy, jak „Skarb", „Śmiali ludzie", „Pieśń tajgi" itp. oraz czeskie i radzieckie filmy humorystyczne.

Korespondent zwraca uwagę na zupełny prawie brak w repertuarze filmów produkcji polskiej, co wydaje się zjawiskiem niezbyt typowym i raczej nas dziwi.

W rozmowie z wieloma wieśniakami dowiedziałem się, że tylko niektórzy spośród nich widzieli w zimie „Czarci Zleb", jedyny polski film, jaki dotarł tutaj na wieś. Wszyscy oni chętnie zobaczyliby inne filmy polskie. Potwierdzeniem tych słów jest fakt, że na polski film „Warszawska premiera", wyświetlany w kinie „Bałtyk" w Kościerzynie, wielu mieszkańców wiosek, odległych o kilkanaście kilometrów, pieszo wybrało się do Kościerzyny.

Wreszcie pisze ob. Gruchała o bolączce, o której słyszy się ze środowisk wiejskich całej Polski.

Wielkim udogodnieniem dla mieszkańców wsi byłoby wygłoszenie przed wyświetleniem każdego filmu krótkiej pogadanki, która wprowadziłaby widza w treść i w myśl przewodnią filmu.

Prostym środkiem zaradczym byłoby tu wyposażenie operatorów kin wiejskich w krótkie teksty objaśniające, które byłyby odczytywane zebranym widzom przed rozpoczęciem seansu. Warto o tym pomyśleć! (płaż)

W TROSCE O MŁODZIEŻ CZY O PRODUCENTÓW?

Tygodnik „Filmwoche" wychodzący w Baden-Baden opisuje dyskusję, jaka miała miejsce w Röcklinghausen pomiędzy pedagogami a producentami filmowymi na temat filmów młodzieżowych. Dyrektor Instytutu Psychologicznego w referacie pt.: „Młodzież a film" polemizując z pedagogami, twierdził, że filmy sensacyjne, a zwłaszcza kryminalne nie są szkodliwe dla młodzieży — przeciwnie spełniają one dobrą robotę, gdyż młody widz oglądając na ekranie zbrodnię czy brudną intrygę, uczy się jak zgubne są skutki przestępstwa. Według autora referatu filmy kryminalne działają jak bajka, która w zakończeniu zawiera pouczający morał.

Widok przelanej krwi ma obrzydzić młodemu widzowi kinowemu zbrodnię. Metoda pedagogiczna wielce ryzykowna. Ale za to wygodna dla... producentów filmów kryminalnych. (beyl.).

ROZMOWY Z CZYTELNIKAMI

W wiedeńskim tygodniku **Mein Film** czytamy pomiędzy odpowiedziami redakcji: „Ma pani rację, sztuka nie ma nic wspólnego z polityką, artysta powinien być całkowicie wyzwolony z wpływów politycznych". (beyl)

WCIĄŻ JESZCZE GRETA GARBO...

Wytwórnia Metro Goldwyn Mayer zwróciła się do właścicieli kin, aby wypowiedzieli swoje zdanie na temat wznowienia najbardziej znanych filmów z Gretą Garbo, które w swoim czasie cieszyły się dużym powodzeniem. Ilość wypowiedzi była rekordowa. Okazało się, że wszyscy właściciele kin uważają nadal stare filmy z Gretą Garbo za najbardziej kasowe, bardziej od najlepszych filmów najnowszej produkcji. Jak widać publiczność amerykańska nie jest wysokiego mniemania o obecnej produkcji Hollywoodu. (jz)

ZGADNIJ JAKIE TO FILMY?

rys. St. Brzozowski

1. „Kłopoty referenta Trzaski"
2. „Przygody Nasreddina"
3. „Baryłeczka"

DWIE PIECZENIE PRZY JEDNYM OGNIU

Korzystając z taniej francuskiej siły roboczej i stojących bezczynnie francuskich ateliers, Hollywood zorganizowało produkcję swych pośledniejszych filmów... we Francji.

Przywozi się zza Oceanu gotowy i bzdurny scenariusz, reżysera, parę „gwiazd", wynajmuje się francuskich robotników, monterów, elektryków, asystentów i... kręci się film amerykański za pół ceny.

Ba, imperialistom hollywoodzkim mało tego. Przy jednym ogniu upiec chcą dwie pieczenie. Gdy kończy się jedna scena nakręcona po angielsku, na plan wchodzi drugi garnitur wykonawców (czasem są to ci sami aktorzy) i nakręcana jest znowu ta sama scena, ale tym razem — po francusku.

Otrzymuje się w ten sposób niby aż dwa filmy: amerykański i francuski. Ten ostatni wolny jest od ograniczeń (niewielkich), które dotąd chroniły narodową kinematografię francuską od inwazji hollywoodzkiej.

Na załączonych zdjęciach widać rezultaty takiej polityki produkcyjnej.

Pochodzą one z filmu „Pojedziemy do Monte Carlo", jednak lewe jest zdjęciem z filmu amerykańskiego, w którym rolę kobiecą gra Mich Farmer, prawe zaś — z filmu „francuskiego", w którym tę samą rolę kreuje Francuzka Daniele Godet. Z tyłu w jednym i drugim wypadku ten sam aktor, Andre Luguet.

Tę nową formę imperializmu amerykańskiego w dziedzinie sztuki, zmierzającą do likwidowania narodowych kinematografii europejskich, agenci Hollywoodu organizują już także we Włoszech, Niemczech Zachodnich i Austrii. (płaż)

MIESZKAJĄ W DAWIDZE I BATHSEBIE

Hollywoodzcy szefowie reklamy robią wszystko, co w ich mocy, by poprawić zastraszająco niską frekwencję na swoich filmach. W miasteczku Nogales w Arizonie wyświetlano ostatnio film „Dawid i Bathseba". Reklamiarze zapłacili, gdzie trzeba, żeby miasteczko spontanicznie zmieniło nazwę z Nogales na... David and Bathseba.

Świetny pomysł! Warto by go nieco upowszechnić. „David i Bathseba" to stosunkowo mało stosowna nazwa dla miasta. Ale były w Hollywood lepsze tytuły. Np. „Kłębowisko żmij". Jak malowniczo mogłoby się nazywać Chicago, czy inna Filadelfia: Kłębowisko żmij! A takie przyjemne tytuły: „Gniazdo grzechu", „Farma powieszonego", „Zbrodniczy gang", „Morderca mieszka pod 18" — to pies, proszę państwa? Także domagają się uwiecznienia! I są przy tym bardziej typowe dla hollywoodzkiej produkcji od biednego Dawida.

Życie może być piękne. Wyobraźcie sobie np. pociąg pośpieszny Dolina Zbrodni — Gilda Główna — Gasnący Płomień Centralny? Albo nagłówki gazet: „Głos Straconego Weekendu", lub „Kurier Osłów Alpejskich"?

Podobno prapremiera filmu J. Forda „Miasto bezprawia" odbyła się w Washingtonie zaraz po ukonstytuowaniu się tam pierwszej Komisji do Badania Działalności Antyamerykańskiej. Nic nie sugerujemy, broń Boże, bo nie mamy brzęczących argumentów dla poparcia tego pomysłu, ale Washington? „Miasto bezprawia"? Nazwa byłaby jak ulał. (j)

Dawid — Gregory Peck

Bathseba — Susan Hayward

ŁATKI

FILM w n-rze 25 z dnia 24.6.51 w dziale „Tydzień w filmie" podał wiadomość pt. „Nowe kino", że u zbiegu Al. gen. Świerczewskiego i ul. Nowotki buduje się nowoczesne kino, które będzie gotowe w stanie surowym już 22 lipca.

Mieszkańców 4 miast w Polsce ucieszyła bardzo ta wiadomość. Ale 22 lipca 3 miasta zwątpiły w ścisłość podawanych w FILMIE wiadomości...

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

Trzeba by niepokój zamienił się w działanie

12 lipca na masowym zebraniu Komitetu Obrońców Pokoju w Paryżu odbył się pokaz filmu opracowanego przez Henri Aisnera **Najprostszy wybór.** Film ten jest pierwszy z cyklu opracowywanej serii krótkometrażówek bezpośrednio związanych z zagadnieniami walki o pokój. Aisner i jego współpracownicy nakręcali poszczególne sceny na ulicach Paryża, na polach wiejskich, w fabrykach, kopalniach, garażach, portach i miejscach wypoczynku. Pokazali zwykłe życie prostych ludzi. A oto fragment komentarza: „...Trzeba by niepokój zmienił się w działanie. Trzeba skończyć z fatalizmem wojen. Zresztą nie ma tu fatalizmu. Wojny można uniknąć, jeśli ludy wezmą w swoje ręce sprawę obrony pokoju."...

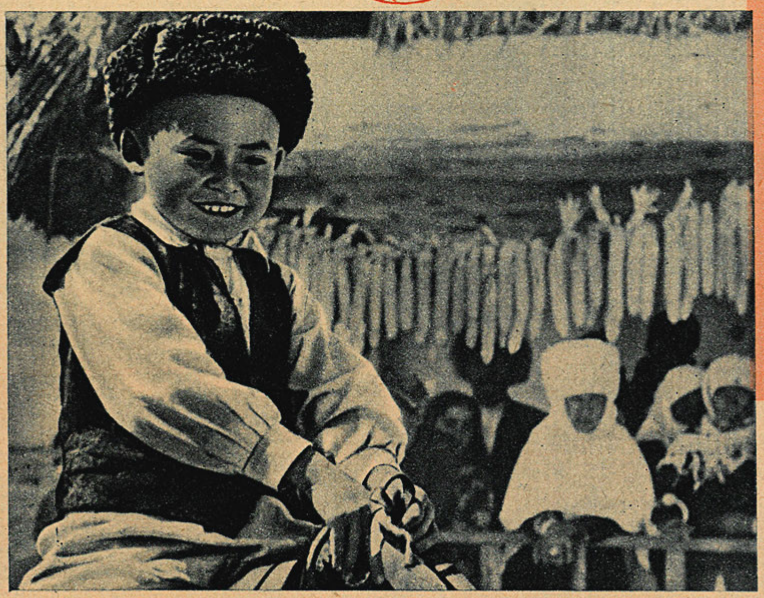

Zdjęcie z filmu dokumentalnego „Radziecki Kazachstan" należącego do cyklu filmów o życiu i pracy poszczególnych radzieckich republik.

PIĄTY SZTURM

Reżyser E. Dżigan, autor klasycznego dzieła radzieckiej kinematografii **My z Kronsztadtu**, ukończył ostatnio pracę nad wielkim filmem batalistycznym **Piąty szturm** według scenariusza M. Wirty. Film Dżigana stanowi czwarty rozdział wielkiej filmowej epopei o wojnie Zw. Radzieckiego z hitlerowskimi Niemcami. Pierwszym filmem z tej serii był jak pamiętamy **Trzeci szturm** reż. J. Sawczenki. **Piąty szturm** ukazuje likwidację armii hitlerowskich na Białorusi, konferencję w Teheranie oraz analizuje wypadki jakie miały miejsce w Jugosławii w 1944 r. gdzie angielski wywiad pracował nad osaczeniem Jugosławii i przekupieniem Tita. Wydarzenia historyczne są związane z fabularnym wątkiem losów pięciu radzieckich wywiadowców.

Postępowy film duński

W czasie Międzynarodowego Referendum Filmowe w Vichy (w tym roku już prawie całkowicie reklamującego amerykańskie filmy) poza zgłoszonym filmem Leonida Moguy **Jutro będzie za późno** zwrócił uwagę duński film reż. A. Frederiksa **Kalwaria dziecka.** Tematem filmu jest historia małej dziewczynki, córki antyfaszystowskiego pisarza austriackiego, która ocalała z obozu koncentracyjnego i została przygarnięta przez duńską rodzinę. Film z prawdą i prostotą przedstawia okropność wojny i faszyzmu, i chociaż nie wskazuje, że wszyscy pragnący pokoju mogą zjednoczeni przeciwstawić się wojnie, demaskuje wszelką propagandę nienawiści między narodami. (hl)

Filmowcy w walce o pokój

We wszystkich ośrodkach filmowych we Francji odbywały się ostatnio masowe zebrania poświęcone dyskusji nad tekstem Apelu Światowej Rady Pokoju. Na zebraniach tych wybierano także delegatów do **Filmowego Komitetu Obrony Pokoju.** W skład delegacji wchodzą artyści, technicy, robotnicy, reżyserzy, scenarzyści i plastycy. Wśród nich są znani na całym świecie ludzie filmu jak: **Louis Daquin, Gerard Philipe, Claude Autant Lara, Francoise Rosay, Bernard Blier.**

ZLOT BERLIŃSKI

Wśród delegatów, którzy przybędą z Australii do Berlina na Międzynarodowy Zlot Młodzieży Demokratycznej, znajduje się przedstawiciel „Filmowego Klubu Realistycznego". Delegat australijski przyjedzie zaopatrzony w kamerę filmową i uwieczni na filmowej taśmie swoje wrażenia i wszystkie ważniejsze wydarzenia kongresu.

KAMIENNE SERCE

W „Theater der Zeit" w artykule W. Schütze na temat fantastyczności w niemieckiej literaturze dramatycznej omówiona została rola filmu, który dzięki swym możliwościom technicznym wypiera wątki fantastyczne z teatru. Autor artykułu, dokonując przeglądu filmów niemych i dźwiękowych o tematyce fantastycznej, przechodzi w zakończeniu do filmu DEFY *Kamienne serce* według baśni Hauffa.

W „Neue Filmwelt" ukazały się echa dyskusji pomiędzy korespondentami terenowymi na temat filmu *Kamienne serce*. Część korespondentów odnajduje w filmie wpływy humanitarnej baśni radzieckiej i fantazję o charakterze ludowym, inni uważają, że film obfituje w pełne grozy sceny i epizody sadystyczne i że idea pozytywna przytłumiona jest zbyt jaskrawymi barwami wątków fantastycznych. (sb)

Co słychać w Albanii?

Władza ludowa Albanii kładzie szczególny nacisk na rozbudowę kin w kraju. Do końca ub. roku ilość sal kinowych wzrosła sześciokrotnie w porównaniu do 1938 r. Buduje się nowocześnie urządzone kina. Liczba widzów oglądających każdy film wzrosła z 15.000 przed wyzwoleniem do 200.000. Prócz filmów fabularnych widzowie albańscy oglądają rocznie około 120 filmów dokumentalnych. (lr)

Węgiersko-amerykańska spółka naftowa

Taki tytuł ma otrzymać nowy węgierski film fabularny o sensacyjnej tematyce, w którym zobaczymy jak dywersja amerykańska działała w pierwszych latach po wojnie na terenie Węgier. Treść filmu stanowi walka organów bezpieczeństwa w 1948 r. z bandą amerykańskich szpiegów ukrywających się w budapeszteńskiej filii Standard Oil.

We Włoszech...

Giuseppe De Santis pracuje nad filmem który będzie poruszał zagadnienie prostytucji. Tytuł tymczasowy: **Trzy porty.**

Luciano Emmer przygotowuje film o przygodach i codziennym życiu trzech rzymskich midinetek. Film będzie się nazywał **Dziewczęta z Piazza di Spagna**

L. Arsen, laureatka nagrody za najlepszą kreację aktorską w Vichy, w scenie z postępowego filmu duńskiego „Kalwaria dziecka". Film otrzymał także nagrodę tygodnika L'Ecran Francais.

Jean Gabin w nowym filmie francuskim „Przyjemność" opartym na nowelach Maupassanta, występuje w roli normandzkiego chłopa we fragmencie filmu będącym adaptacją znanej noweli „Pensjonat Tellier".

Oto redakcja tygodnika FILM widziana przez rysowników *T. Marczewskiego* i *T. Ulatowskiego* w jubileuszowym dniu 1 sierpnia 1951 roku: redaktor naczelny P. Borowy udaje się na tradycyjną konferencję, załatwiając jeszcze „na chodzie" najważniejsze bieżące sprawy, kierowca J. Rudecki przygotowuje do drogi zabytkowy automobil redakcyjny, dział łączności z czytelnikami — S. Beylin — kontaktuje się z terenem (Klaps, niestety nie wrócił dotąd z bankietu), woźny Baczyński roznosi herbatę chińską pobudzającą redakcję do dalszej wytężonej pracy, obok z lewej skupiona sylwetka B. Węsierskiego (reportaż i kronika), redaktorzy J. Giżycki i Z. Pitera w wolnych od pracy nad Leksykonem Filmowym chwilach prowadzą działy recencji i krajowy, dalej na lewo — redaktor techniczny J. Zaleska myślami jest w drukarni, czówajoncby pismo niemiało błenduf, sekretarka B. Ciepielewska wysyła pośpiesznie nagrody laureatom konkursów „Filmu" z ubiegłych 5 lat (bieżące wyśle się w ciągu najbliższego ćwierćwiecza), z rękami w kieszeniach dyrektor Filmowej Agencji Wydawniczej W. Ordyński dogląda wykonywania ryczałtów i norm przez cały zespół redakcyjny, przegląd zagraniczny na podstawie obcych czasopism opracowuje H. Laskowska, wyżej na prawo redaktor graficzny A. Miernowska i kierownik artystyczny T. Kowalski jak widzimy zajęci są łamaniem numeru „Filmu", we wzorowo prowadzonym archiwum od trzech dni bezskutecznie poszukuje pilnych materiałów zdjęciowych J. Czekajewski, przy lupie „naszego obiektywu" J. Płażewski zbiera dane do propozycji filmowych, najnowszych wiadomości sprzed miesiąca dostarcza ekspresem nasz korespondent łódzki J. Kaden, urozmaiceniem dnia pracy są stałe przeglądy ciekawych filmów dostarczające tematów do artykułów, recenzji itd., przy kasie nasi stali współpracownicy S. Grzelecki i L. Rubach w miłym momencie wymiany materiałów z redakcją, nad sprawnym działaniem skomplikowanego aparatu redakcyjnego czuwa sekretarz redakcji T. Kołaczkowski, którego tu nie widzimy, gdyż w tej chwili kłóci się właśnie z autorami niniejszego rysunku o wysokość honorarium.

NA NASZEJ TAŚMIE

Drodzy Czytelnicy!

Oto święcimy pięcioletnią rocznicę istnienia FILMU.

Zdawałoby się, że to tak niedawno temu, kiedy w ciężkich warunkach po przezwyciężeniu piętrzących się trudności związanych ze zniszczeniem kraju — narodził się pierwszy numer Filmu.

Z jakąż radością zmęczeni strasznymi latami wojny witali pierwsi nasi Czytelnicy barwną okładkę naszego pisma.

Od tego czasu minęło pięć lat. Długich pięć lat nieustannej, wytężonej pracy całego społeczeństwa nad budową nowego życia, nad wychowaniem nowego człowieka. Czytelnik nasz staje nam się coraz bliższy, coraz częściej mówimy do siebie wspólnym językiem, coraz więcej się rozumiemy, gdyż dążymy wspólnie do jednego celu — budowy nowej rzeczywistości.

Ci, którzy dotychczas byli tylko Czytelnikami naszymi, stali się przyjaciółmi, a także współpracownikami, gdyż coraz większy biorą udział w naszej pracy i zabierają głos w sprawach związanych ze sztuką filmową i jej wartościami wychowawczymi. Zwiększa się ilość korespondentów Filmu. Wypowiedzi Wasze wykazują coraz większe zainteresowanie młodą, świetnie się zapowiadającą dziedziną sztuki.

Ta Wasza przemiana, listy, które stają się nam coraz bliższe — to najpiękniejszy dar dla pisma, które w tych dniach obchodzi uroczyście swoje święto.

Tym, którzy chcą się poświęcić karierze artystycznej

Czytelników, którzy zwracali się do Redakcji w sprawie wyboru zawodu, spieszymy uspokoić, że nikt z nich nie został zapomniany. Mimo setek listów z zapytaniami o zawód aktora filmowego i karierę artystyczną, każdy poszczególny list nie tylko został przeczytany, ale i przemyślany.

Na wstępie powtarzam raz jeszcze to, o czym pisaliśmy wiele razy: odpowiedź dana jednej osobie jest jednocześnie w większości wypadków odpowiedzią udzieloną także i innym Czytelnikom pytającym o te same sprawy. Nie sposób powtarzać wciąż tych samych informacji, gdyż staje się to niewypowiedzianie nudne i uciążliwe dla tego, kto udziela porad i dla Czytelników, którzy je już raz czytali.

Ukazał się nowy **Informator o Szkołach Artystycznych** wydany przez **Ministerstwo Kultury i Sztuki**. Ponieważ zwracaliście się do nas głównie w sprawie zawodu aktora filmowego, względnie studiów w **Państwowej Wyższej Szkole Filmowej**, zaznaczam na wstępie, że PWSF w Łodzi (ul. Targowa 61) nadesłała nam dokładne informacje dotyczące warunków wstąpienia do tej uczelni. Informacja ta zamieszczona była w nr 25 Filmu (z dn. 24 czerwca br.).

Szczegółowych porad zawodowych z uwzględnieniem specjalnym zawodów artystycznych udzielaliśmy na Naszej Taśmie w nr 28—29 „Filmu" (z dn. 24 grudnia ub. r.) w nr 10 (z dn. 11 marca br.), w nr 15 (z dn. 15 kwietnia br.) i w nr 22 (z dn. 3 czerwca br.).

Po informacjach, zamieszczonych w tym numerze, w ciągu najbliższych tygodni do spraw tych powracać już nie będziemy.

Wszyscy z Was wiedzą dobrze, że nie istnieje w Polsce szkoła aktora filmowego i że PWSF posiada jedynie wydział realizatorski i operatorski.

Zdolności artystyczne można wykorzystać kształcąc się w innych uczelniach artystycznych. Szkoły umuzykalniające, szkoły nauk plastycznych, szkoły dramatyczne mogą być etapem poprzedzającym wykształcenie filmowe, które wymaga tak wiele wiadomości i praktyki z innych dziedzin sztuki.

Zrywamy z dawnym stylem szkolnictwa

Szkolnictwo artystyczne w Polsce Ludowej otwiera wielkie możliwości przed młodzieżą, stwarzając jej najlepsze warunki kształcenia się we wszystkich dziedzinach sztuki — muzyce, plastyce, teatrze, filmie. Zrywając z dawnym stylem szkół artystycznych, kształcących artystów całkowicie oderwanych od życia, dzisiejsze szkolnictwo artystyczne wprowadza do szkół artystycznych przedmioty ogólnokształcące i przechodzi na typ podstawowych szkół artystycznych i liceów artystycznych. Pierwsze z nich wypełniają jednocześnie obowiązek szkolny, a drugie prócz uprawnień zawodowych dają też i świadectwa dojrzałości.

ALICJA BURZYŃSKA z Wrocławia — Jako maturzystka może Pani czynić starania o przyjęcie do PWSF. Warunki przyjęcia do tej szkoły zamieszczone były w informacji (nr 25 Filmu z dn. 24 czerwca br.). Podajemy również adresy wyższych szkół teatralnych: Państwowa Wyższa Szkoła Aktorska — Łódź, ul. Gdańska 32 i Kraków (ul. Szpitalna 40), Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna — Warszawa (ul. Reya nr 9).

TEODOR KROSNY z Pawłowic — W sprawie prospektów należy porozumieć się bezpośrednio z PWSF. Radzimy również wejść w porozumienie z Państwową Wyższą Szkołą Aktorską (adresy jak wyżej).

OLEŃKA ZE SŁUPCA — Zawód nauczycielski, który Pani dotychczas tak ofiarnie wykonywała, dałoby się połączyć z Pani zamiłowaniami artystycznymi, organizując teatry świetlicowe i szkolne. PWSF, o którą Pani pyta, posiada (powtarzamy raz jeszcze) wydział realizatorski i operatorski. Wyższe szkoły teatralne dają pełne przygotowanie teoretyczne i praktyczne aktorskie, reżyserskie i dramatyczne. Przyjmowani są kandydaci w wieku od lat 18 do 25 na podstawie świadectwa dojrzałości i zdania egzaminu wstępnego. Przy przyjmowaniu na wydział reżyserski wymagana jest praktyka aktorska. Sądząc z Pani listu, zdolności i zamiłowania pozwolą Pani osiągnąć dobre rezultaty w pracy artystyczno-pedagogicznej, które po kuracji i dłuższym odpoczynku zdrowotnym z pewnością się zrealizują.

„SKROMNA UCZENNICA Z RZESZOWSKIEGO". — Podejście do sztuki powinna cechować daleko idąca prostota. Aktor musi być mocno związany z życiem, z dzisiejszym człowiekiem i jego problemami. Radzę dążyć do zdania matury, a potem starać się o wstąpienie do jednej z wyższych uczelni aktorskich. Zdolności swoje rozwijać, biorąc udział w przedstawieniach amatorskich.

K. KALKOWSKI z Kwidzynia. — Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości może się Pan starać o przyjęcie na wydział realizatorski do PWSF.

WIESŁAWA BLOKUS ze Słupska. — Proszę przeczytać informacje o PWSF. Oczywiście w żadnym razie nie przerywać nauki i zdać maturę.

A. K. z Bojanowa. — Adresy szkół teatralnych w Warszawie: Państwowe Liceum Techniczno - Teatralne, ul. Tarczyńska 10, Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna, ul. Reya 9, Państwowa Szkoła Dramatyczna Teatru Lalek, ul. Słupecka 7.

LEOKADIA KOWALEWSKA. — Po zdaniu matury będzie Pani mogła dostać się do wyższych uczelni aktorskich. Radzę zacząć od teatru, z którym miała już Pani kontakt i możność wypróbowania swoich zdolności.

CECYLIA WIERZBA z Tarnowskich Gór. — Po uzyskaniu małej matury radzimy wstąpić do liceum muzycznego, które realizuje w zakresu muzyki program średniej szkoły muzycznej, z zakresu przedmiotów ogólnokształcących — program liceum ogólnokształcącego. Absolwenci uzyskują świadectwo dojrzałości uprawniające do wstąpienia do każdej wyższej szkoły. W Tarnowskich Górach (ul. Gliwicka 6) znajduje się Prywatna Szkoła Muzyczna im. Moniuszki. Państwowa Średnia Szkoła Muzyczna im. Karłowicza znajduje się w Katowicach (ul. Wita Stwosza 17), Państwowe Szkoły Muzyczne są: w Cieszynie (Zamek Piastowski), w Będzinie (ul. Kołłątaja 33), w Bytomiu (ul. Moniuszki 17) i w Gliwicach (ul. Długosza 2).

„CZARNIULKI" z Białegostoku. — Konieczne ukończenie szkoły ogólnokształcącej.

LEON URBANIEC. — Radzimy nieprzerywanie nauki i zdanie matury, bez której nie można wstąpić do żadnej wyższej uczelni. Wszelkie informacje dotyczące szkoły aktorskiej, potrzebne będą dopiero po maturze.

„LODI Z GDAŃSKA". — W ciągu dwóch lat, dzielących Panią od matury, należy dużo czytać, kształcić się wszechstronnie, oglądać dobre sztuki w teatrze i wartościowe filmy. Po maturze zdecyduje Pani o wyborze uczelni artystycznej.

JANINA LEKS ze Świdnicy. — Szkoda, że nie mogę Pani zobaczyć w roli starej kobiety w Dziewiczym wieczorze Gabrieli Zapolskiej. Byłoby mi łatwiej służyć radą i wskazówkami. Na razie wiem jedno — trzeba zdać maturę.

Nie przerywajcie nauki!

Tym, którzy mają ukończoną szkołę podstawową, jak „ANTONI Z WAŁBRZYCHA", OLEŃKA i BASIA, STANISŁAWA ŻABOWNA, KRYSIA Z POZNANIA, MARIA FRET, ELŻBIETA KRAWIEC z Gliwic — radzimy nie przerywać nauki i dążyć do uzyskania małej matury. Swoje zdolności artystyczne radzimy, jak to już kilkakrotnie pisaliśmy, wypróbowywać, organizując przedstawienia amatorskie szkolne i świetlicowe, popisy taneczne, chóry, wieczory deklamatorskie — zależnie od swych zamiłowań i uzdolnień.

Absolwenci siedmioklasowej szkoły podstawowej przyjmowani są do Państwowych Liceów Techniczno - Teatralnych, które kształcą na technika teatralnego (malarz teatralny, modelator itp.). Państwowe szkoły dla Instruktorów Teatrów Ochotniczych kształcą fachowe kadry Instruktorów Teatrów Ochotniczych. Przyjmowani są kandydaci po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej.

Absolwenci 7 klas szkoły podstawowej, mieszkający w Warszawie i okolicach, mogą korzystać z Poradni Psychologicznej w Warszawie, ul. Marszałkowska 6, czynnej przez cały rok z wyjątkiem miesiąca lipca od godz. 11 do 16-tej. Poradnia pomaga w wyborze zawodu.

STEFAN BIEŃ z Zielonej Góry proszony jest o napisanie, jaka dziedzina filmowa interesuje go najbardziej. Jeżeli zajmuje go techniczna strona filmu, mógłby starać się o przyjęcie do Liceum Kinotechnicznego w Krakowie (ul. Skawińska - Boczna 7). Kandydaci zostają przyjmowani na podstawie świadectwa ukończenia 7 klas szkoły podstawowej.

Do wszystkich wyższych szkół artystycznych potrzebne jest świadectwo dojrzałości.

MAŁGORZATA WOJDA-NOWSKA z Bolkowa. — Państwowa Szkoła Choreograficzna i Państwowe Liceum Choreograficzne znajdują się w Warszawie (Al. Niepodległości 164), w Poznaniu (Stary Rynek), w Sosnowcu (ul. Żeromskiego 2), w Gdańsku-Narwiku (Marynarki Polskiej 14). W Łodzi nie istnieje żadna szkoła choreograficzna.

ALINA CZAJA z Jastarni. — Nie znamy Pani wieku, wykształcenia, ani kierunku uzdolnień, więc trudno nam radzić.

EUGENIA FISZER z Kumosu. — Należy przede wszystkim ukończyć szkołę podstawową, a jeżeli to możliwe, zdać przynajmniej małą maturę. Zawód aktora wymaga poważnego stosunku do sztuki i pogłębienia zainteresowań artystycznych. Warunki zewnętrzne odgrywają rolę minimalną.

CZESŁAW STOPKA z Jeleniej Góry. — Nie widzę powodu do rozpaczy. Zamiłowanie artystyczne, zainteresowanie poezją, kinem, teatrem wzbogaca życie i otwiera wielkie możliwości. Z tego, co Pan pisze wynika, że stosunek Pana do sztuki jest szczery i nie powierzchowny. Zgadzam się jednak z Pana wychowawcami, że matematyka jest także w życiu potrzebna, nie należy jej lekceważyć. Nie ma zawodu oderwanego od życia, wykształcenie ogólnokształcące jest konieczne. Po to, żeby odczuć dobrze wiersz i umieć go recytować, trzeba go dobrze zrozumieć. Zna się na sztuce ten, kto posiada znajomość wszechstronną wszystkich gałęzi nauki.

Radzę zrobić duży wysiłek i zdobyć przynajmniej średnie wykształcenie. Radzę również dużo czytać dobrej literatury i zorganizować na terenie szkoły teatr amatorski.

JOLANTA NAPIERAŁ. — Niestety, nie wiemy nic o szkole z internatem dla dziewcząt. Radzimy jednak poinformować się w Poznaniu w Państwowym Liceum Choreograficznym (Stary Rynek). Gdyby rada ich nie mogła Pani zorganizować nauki łącznie z mieszkaniem, pozostaje skorzystać z propozycji rodziny. List do Danuty Szaflarskiej został doręczony.

ODPOWIEDZI KRÓTKIE

M. ZĘBATA z Gdyni — Gdyby Pani uważnie czytała FILM, wielokrotnie znalazłaby swoje nazwisko na „Naszej Taśmie". Powtarzamy raz jeszcze: nie podajemy adresów zagranicznych aktorów filmowych. Natomiast wzmianki i informacje znajdują się w każdym numerze naszego tygodnika.

JÓZEF NOWAK z Kępna — Proszę napisać jaśniej, czy chodzi Panu o programy czy o scenariusze filmowe.

TADEUSZ DOBIESZ z Łodzi. — Film **Zabawna historia**, jak to już pisaliśmy, był wyświetlany na polskich ekranach w 1949 roku pod tym samym co teraz tytułem. Jedynie w dziale: „**Co ujrzymy na ekranie**" w FILMIE z 1949 r. zamieszczony był tytuł **Felicie Nanteuil**, od imienia głównej bohaterki. Na dowód, że film był wyświetlany, znajdzie Pan jego recenzję w n-rze 5 z r. 1949, jak już informowaliśmy w n-rze 29.

Ma Pan słuszność, bohaterem filmu **Dubrowski** według powieści Puszkina jest syn. Włodzimierz Dubrowski, którego gra Borys Liwanow. Samarin Elski gra ojca Dubrowskiego.

JANUSZ ZIELIŃSKI z Opławca — Scenariusz przekazaliśmy do wydziału programowego Generalnej Dyrekcji FP.

ZDJĘCIA KRAJOWE: CAF, COPA (T. Myszkowski), „Dorys", WFF (W. Urbanowicz), J. Łomnicki, F. Fuchs, S. Matyjaszkiewicz, W. Nagy, W. Skoczeń, WFD (PKF).

FILM
TYGODNIK

REDAGUJE

ZESPÓŁ

ZDJĘCIA ZAGRANICZNE: Mosfilm, Lenfilm, Centr. Wytw. Filmów Dokument w Moskwie, Wytw. Filmów Fab. w Kijowie (ZSRR), DEFA — Kowalewsky (NRD), Ceskoslovensky Statni Film, Obsł. Informacyjna VI MFF (CSR), Magyar Film (Węgry).

REDAKCJA: Warszawa, ul. Puławska 61, tel. 4-37-55. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 10 — 13. ADMINISTRACJA: tel. 4-55-48. Konto PKO Nr I-6826/110. WYDAWCA: FILMOWA AGENCJA WYDAWNICZA Prenumerata roczna 43 zł 20 gr — półroczna 21 zł 60 gr. — kwartalna 10 zł 80 gr. — miesięczna 3 zł 60 gr. Prenumeratę przyjmuje: Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch", Warszawa, ul. Srebrna 12. Konto PKO I-16390/110.

Druk Zakłady Drukarskie i Wklęsłodrukowe, RSW „Prasa". Warszawa Marszałkowska 3/5. 2-B-38710

FILM

JAN KRECZMAR
I
RENATA KOSSOBUDZKA

w wystawionej przez zespół Państw. Teatru Polskiego w Warszawie sztuce J. Lutowskiego pt.

PRÓBA SIŁ